

Chargé d'affaires INDII w Poznaniu

(Inf. wt.)

Przedwczoraj bawił w Poznaniu radca amb. Indii w Moskwie, chargé d'affaires — p. S. K. Roy z małżonką. Celem jego przyjazdu było zorientowanie się, jak przedstawiają się możliwości przygotowania miejscowymi siłami pawilonu Indii (nr 54) na tegorocznych Targach, na których Indie, jako państwo, wystawiają po raz pierwszy.

P. Roy i jego małżonka byli zachwyceni terenami Międzynarodowych Targów Poznańskich jako jednymi z najładniejszych i najlepszych w świecie. Szczególnie spodobała im się duża ilość zieleni, sprawiająca wrażenie wielkiego parku, a nie terenów targowych.

Warto dodać, że poza Turcją żadne państwo w Europie nie posiada takiego parku targowego jak Poznań.

„Nasi ludzie w Indiach nie wiedzą, jakie ładne tereny wystawowe i pawilony znajdują się w Poznaniu — stwierdził p. Roy. — Widzę, że nasz architekt jest tutaj zupełnie zbyteczny.”

P. Roy z małżonką wyjechał przedwczoraj w godzinach popołudniowych do Warszawy. Przybędzie on na dzień otwarcia Targów wraz z ambasadorem Indii w Moskwie. (V)

71 wagonów z eksponatami

(Inf. wt.)

Od otwarcia XXVI MTP dzieli nas jeszcze prawie cały miesiąc, jednak nie ma dnia, w którym nie przybywałyby do Poznania wagony z eksponatami zagranicznymi. Ilość ich — do dnia 8 bm. włącznie — wynosi obecnie 71. Do tychczas nadeszły z Anglii — 3 wagony i 2 wagony drobnicy, z Austrii — 2, z Belgii — 1, z Czechosłowacji — 25 i 1 wagon z drobnicą, z Francji — 7, z Maroka — 1, z USA — 6 i 4 wagony drobnicy, z Węgier — 4 i z ZSRR — 15 wagonów. (V)

Cena 50 gr

Nakład 102 652



Rok XIII Wydanie AB

Poznań, sobota 11 V 1957

Nr 111 (4131)

Niech w pamięci narodu pozostaną ich imiona

Apel poległych na Placu Zwycięstwa w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

9 bm. — XII rocznica zakończenia wojny i rozgromienia hitlerowskich Niemiec szczególnie uroczyste obchodzona była w stolicy Polski ludowej — w Warszawie.

W dniu tym w wielu punktach miasta — pod pomnikami, w miejscach upamiętnionych walkami — lud Warszawy złożył wieńce i wiązanek kwiatów, czcąc pamięć bohaterów, którzy oddali swe życie za wolność Ojczyzny.

Istniejąca od 2 miesięcy drużyna harcerska przy Zakładach

Obuwia w Radomiu składa się z kilkunastu praktykantów zatrudnionych w fabryce. Kontynuując tradycję istniejącej tam niegdyś przez szereg lat drużyny, chłopcy specjalizują się w ochronie przeciwpożarowej. Zajęcia teoretyczne i praktyczne prowadzi komendant straży pożarnej przy zakładach — młodszy kapitan — Aleksander Orchel.

Na zdjęciu: Harcerska drużyna strażacka w czasie zajęć praktycznych pod kierownictwem Aleksandra Orchela.

CAF — fot. Kondracki

W godzinach wieczornych przeciągnęły ulicami uroczyste capstrzyki wojskowe, kierując się na Plac Zwycięstwa. Tu bowiem odbyła się centralna uroczystość Dnia Zwycięstwa — Żołnierski Apel Poległych.

Na Placu Zwycięstwa zebrały się tłumy warszawiaków. Na uroczystość przybył dowódca obrony Warszawy w 1939 r. — gen. dyw. J. Rommel.

Głęboką ciszę przerywały suche słowa wojskowych komend. Oddziały przeżyły — prezentują broń. Chyła się wszystkie sztandary, odkrywały tysiące głów... Orkiestra gra Hymn Narodowy.

Wśród przejmującej ciszy rozlega się głuchy łoskot werbli. Dowódca wojsk lotniczych, gen. bryg. J. Frey-Bielecki, rozpoczyna odczytywanie uroczystego Apelu Poległych Żołnierzy Polskich.

Po każdym odczytanym fragmencie — skierowanym do żołnierzy, którzy oddali swe życie „za waszą i naszą wolność” w walce z faszystem na polach Polski i Rosji, Francji i Białorusi, Anglii i Ukrainy, Libii i Norwegii, Belgii i Włoch, Holandii i Jugosławii — odzewem jest łoskot werbli i potężna odpowiedź uczestniczących w Apelu Żołnierzy WP — „Polegli na polu chwały!”

Nad placem płyną donośne słowa prowadzącego Apel generała: „Żołnierze polscy — bojownicy wszystkich frontów wielkiej antyfaszystowskiej wojny ludów! Bracia, którzyście Ojczyznę naszą oddali to, co najdroższe, życie swoje... Wzywam Was tu, do naszej wyśmienitej Stolicy, do Warszawy, przed ten męczennicki grób Nieznanego Żołnierza! Wzywam Was do Apelu...”

Padają wciąż nowe nazwy miejsc, gdzie żołnierz polski przelewał krew w walkach o wolność...

Guadalajara, Westerplatte, Warszawa, Narvik, Tobruk, El Ghaba, Saint Hippolyte, Lenino, Darnica, Kolobrzeg, Rothenburg, Monte Cassino, Falaise, Chambois, Berlin...

Apel dobiega końca. „Niech na zawsze w pamięci narodu pozostaną imiona tych, co w walce o słuszną sprawę oddali wszystkie siły i życie...”

Tębacze wzywają poległych bohaterów na pośmiertny, ostatni apel

Równy z jego ostatnimi dźwiękami — powietrzem wstrząsa grzmot 24 artyleryjskich salw honorowych. Pośmiertny salut dla bohaterów...

W kierunku Grobu Nieznanego Żołnierza ruszają delegacje z wieńcami.

Kardynał Wyszyński w Rzymie

RZYM (PAP)

W środę w godzinach wieczornych przybył do Rzymu Prymas Polski ksiądz kardynał Stefan Wyszyński.

Został on powitany na dworcu rzymskim przez ambasadora PRL Jana Druto w otoczeniu członków ambasady, przez przedstawicieli sekretariatu stanu Stolicy Apostolskiej monsignora Dell'Acqua oraz przedstawicieli tutejszej Polonii i przebywające w Rzymie duchowieństwo polskie.

Obrady delegacji parlamentów Polski, CSR i NRD

BERLIN (PAP)

W dniu 9 maja br. rozpoczęły się w Berlinie obrady delegacji parlamentarnych Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Obrady parlamentarzystów zabrał Johannes Diekmann witając serdecznie wszystkich gości. Przy pominięciu on, że spotkanie delegacji parlamentarnych trzech krajów odbyło się po raz pierwszy w grudniu 1954 r. w Pradze.

Podkreślił on następnie, że inicjatywa obecnego spotkania wyszła ze strony polskiej. Fakt, że spotkanie to odbywa się w Berlinie, przynosi wielki zaszczyt obywatelom NRD.

Po zagajeniu przystąpiono do obrad, którym przewodniczył Zdenek Fierlinger. Przewodniczący trzech delegacji parlamentarnych złożył oświadczenia.

Na jubileusz Muzeum Archeologicznego przybędą uczeni z 6 krajów

(Inf. wt.)

14 uczonych z 6 krajów uczestniczyć będzie w uroczystościach jubileuszowych Muzeum Archeologicznego w Poznaniu w dniach 12 i 14 bm.

Szereg instytucji naukowych z różnych krajów nadesłało życzenia z okazji jubileuszu, nie mogąc z powodu różnych trudności wziąć osobiście udziału w uroczystościach 100-lecia istnienia Muzeum Archeologicznego.

Krytyczne uwagi posłów

Zapowiedź nowych zarządzeń o zwalczaniu spekulacji i nadużyć

Obrady sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego

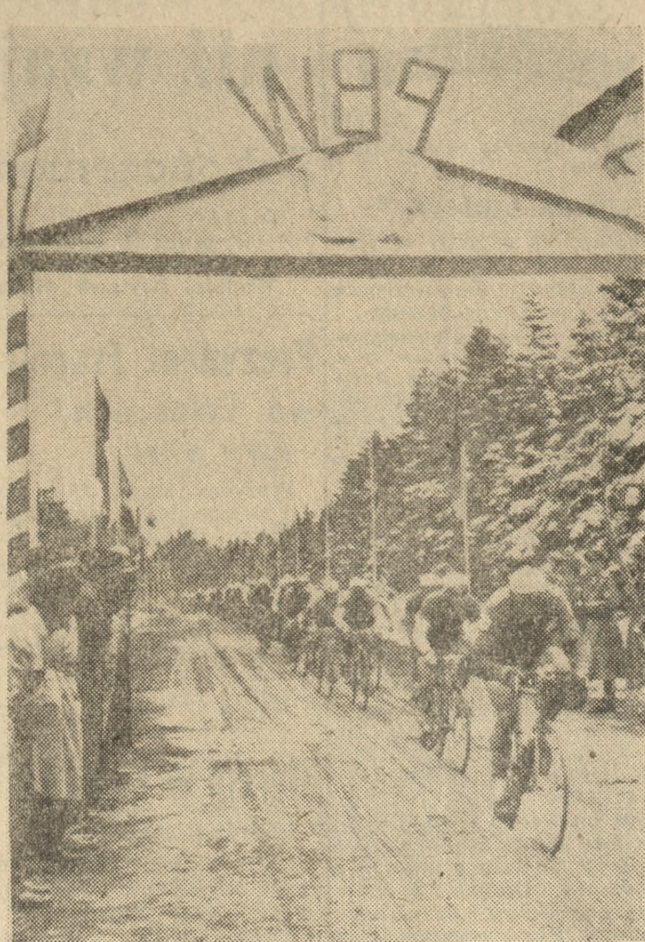
WARSZAWA (PAP)

Jak już informowaliśmy sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznego omówiła sytuację rynkową w związku z nasilającymi się objawami spekulacji.

Wiceminister handlu wewnętrznego St. Milecki stwierdził m. in., że najpowszejszymi formami uprawianej masowo spekulacji są przecieki towarów z sieci handlu uspołecznionego (sklepów detalicznych, hurtowni) i z zakładów produkcyjnych — do prywatnego handlu i rzemiosła oraz sprzedaż po wyższej cenie (tzw. podmianna gatunków), co występuje najczęściej w handlu tekstyliami, odzieżą i mięsem.

Główną przyczyną spekulacji, a zwłaszcza źródłem jej ostatniego nasilenia, jest rozpiętość między istniejącą siłą nabywczą a znajdującą się w sprzedaży masą towarową.

Śnieg na drzewach — kolarze na szosie



Kolarze mijają granicę pomiędzy Czechosłowacją i NRD na trasie V etapu: Karlovy Vary — Karl-Marx-Stadt. CAF — fot. Dąbrowiecki

Zespół polski nadal liderem

Podwójny sukces kolarzy belgijskich Pięciu Polaków w czołówce na mecie w Görlitz

Nasi reprezentanci, którzy na VII etapie X Wyścigu P-B-W odzyskali przodownictwo w klasyfikacji zespołowej, pojechali znów doskonale. Wprawdzie na VIII etapie prowadzącym z Berlina do Görlitz według nieoficjalnych wyników zwyciężyła drużyna BELGII, ale w czołówce na mecie zameldowało się także PIĘCIU POLAKÓW. Różnice między najlepszymi wczoraj zespołami Belgii, NRD, ZSRR, Francji i Polski są minimalne. Nasza drużyna jest nadal liderem Wyścigu Indywidualnym zwycięzcą etapowym został po raz czwarty w tegorocznym Wyścigu kolarz belgijski, tym razem — BUTZEN.

Na starcie w Berlinie — jak zwykłe tłumy entuzjastów kolarstwa. Na czele barwnej kawkady kolarzy, składającej się z 72 zawodników (już dwunastu nie wytrzymało trudów Wyścigu i musiało wycofać się) — indywidualny przodownik — Bułgar Christow i drużyna polska, która w Berlinie ponownie zdobyła błękitne koszulki liderów. Pogoda wspaniała. Słońce palił nieśmiertelnie. Przed kolarzami najdłuższy, bo liczący 225 km, etap Wyścigu. Wszyscy spodziewają się, że etap będzie nudny, choćby bowiem ryzykował ucieczkę na tak długiej trasie?

Na tracie trwa mordercza walka.

W pewnym momencie z grupy czołowej wyskakują do przodu PRUSKI, za nim Anglik Brittain, i Niemiec Meister II. Polak dyktuje szalone tempo. Na 120 km uciekinierzy mają już ponad minutę przewagi nad czołówką. W Cottbus pierwszy lotny finisz wygrywa PRUSKI. Przez kilkadziesiąt kilometrów sytuacja w czołówce nie ulega zmianie. Przewaga trzech odważnych i ambitnych kolarzy wynosi już ponad 2 minuty.

Około 40 km przed metą kilku kolarzy, w tym czterech Polaków, z grupy zaciadniczej postanawia doścignąć śmiłków. Pogoń udaje się. Miejscowość Niesky. Do mety pozostało już tylko 25 km. II lotny finisz wygrywa Duńczyk Christensen, przed Van Tongerlo i Brittainem. W czołówce jedzie także drugi Duńczyk B. Pedersen.

Görlitz. Znowu tłumy ludzi, entuzjazm, oczekiwanie. Samolot zrzuca ostatnie meldunki z trasy. Po kilku minutach ukazują się sylwetki kolarza w czerwonej koszulce. To Duńczyk Christensen. Przed metą wyprzedza go jednak kolarz belgijski Butzen. Za zwycięzcą w odstępach kilkumetrowych przyjeżdżają następni kolarze. Są wśród nich Polacy: PRUSKI, PARADOWSKI, CHWIENI, DACZ, GRABOWSKI i WIECKOWSKI. Należą się im słowa pochwały. Na naj-

W najbliższych dniach przedłożone zostaną także Radzie Ministrów projekty uchwał o reaktywaniu i wzmożeniu komisji do walki ze spekulacją przy radach narodowych oraz o utworzeniu ze spółów do koordynowania pracy organizacji państwowych i społecz-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na 15 km stawka kolarzy rozciąga się tworząc się mniejsze grupy. Jednak znajdują się śmiłkowie, którzy nie lekają się 200-km trasy. Do przodu gwałtownie wyrwywa Fin Nymann i Rumun Maxim. Po kilku kilometrach jazdy do uciekinierów doskakuje dalsi kolarze: Rumun Jakoni, Belg Butzen i nasz Pruski. Po chwili drugą pogoń inicjują Rosjanie Kapitonow i Kiewcow, Schur (NRD) i Angliacy Jackson i Brittain. Kapitonow, którego on lidera Wyścigu dzieli zaledwie 2 min. korzysta z inicjatywy śmiłków i przypuszcza kolejny szturm na pozycję przodownika.

Kiedy czołówka ma już około 800 m przewagi z grupy zasadniczej na czele kilku kolarzy wyskakują w żółtej koszulce Christow. Zdaże on sobie doskonale sprawę, że atak Kapitonowa może być groźny. Za Bułgarem w pogoń udają się Belg Proost oraz Polacy PARADOWSKI i GRABOWSKI. Nasi chłopcy mają w tym swój interes. W czołówce jedzie z naszych tylko Pruski, a jest tam po dwóch kolarzy radzieckich i belgijskich, którzy są dla naszej drużyny bardzo niebezpieczni. Trzeba być czujnym. Na dalszych kilometrach następują przetasowania. Do czołówki dołączają nowi kolarze. Po półtora godzinnej jeździe w czołówce jest 24 kolarzy, wśród nich pięciu Polaków: PRUSKI, PARADOWSKI, CHWIENI, DACZ, WIECKOWSKI i GRABOWSKI. Jedyne Bugalski pozostał w głównym pelotonie. Tempo czołówki dochodzi do 40 km/godz. Na trasie trwa mordercza walka.

W pewnym momencie z grupy czołowej wyskakują do przodu PRUSKI, za nim Anglik Brittain, i Niemiec Meister II. Polak dyktuje szalone tempo. Na 120 km uciekinierzy mają już ponad minutę przewagi nad czołówką. W Cottbus pierwszy lotny finisz wygrywa PRUSKI. Przez kilkadziesiąt kilometrów sytuacja w czołówce nie ulega zmianie. Przewaga trzech odważnych i ambitnych kolarzy wynosi już ponad 2 minuty.

Około 40 km przed metą kilku kolarzy, w tym czterech Polaków, z grupy zaciadniczej postanawia doścignąć śmiłków. Pogoń udaje się. Miejscowość Niesky. Do mety pozostało już tylko 25 km. II lotny finisz wygrywa Duńczyk Christensen, przed Van Tongerlo i Brittainem. W czołówce jedzie także drugi Duńczyk B. Pedersen.

Görlitz. Znowu tłumy ludzi, entuzjazm, oczekiwanie. Samolot zrzuca ostatnie meldunki z trasy. Po kilku minutach ukazują się sylwetki kolarza w czerwonej koszulce. To Duńczyk Christensen. Przed metą wyprzedza go jednak kolarz belgijski Butzen. Za zwycięzcą w odstępach kilkumetrowych przyjeżdżają następni kolarze. Są wśród nich Polacy: PRUSKI, PARADOWSKI, CHWIENI, DACZ, GRABOWSKI i WIECKOWSKI. Należą się im słowa pochwały. Na naj-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Naprzeciw problemom społecznym

SPOTKANIE

z przedstawicielami terenowymi „Głosu”

(Inf. wt.)

W czwartek, w lokalach redakcji, odbyło się spotkanie ze współpracownikami terenowymi

Zaprzestać doświadczeń z bronią termojądrową!

Apel ŚFZZ

KATOWICE (PAP)

9 bm. w 12 rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem — przebijającą w Katowicach 4-osobowa delegacja Sekretariatu Światowej Federacji Związków Zawodowych z sekretarzem generalnym ŚFZZ Louis Saillant na czele, po porozumieniu telefonicznym z przebijającymi w Pradze 3 dalszymi członkami Sekretariatu ŚFZZ uzgodniła i uchwaliła apel do związkowców całego świata o podjęcie walki o zaprzestanie doświadczeń z bronią termojądrową.

Apel odczytany został przez sekretarza generalnego ŚFZZ — L. Saillant w kolebce polskiego ruchu robotniczego — Sosnowcu w czasie spotkania z delegacjami związkowców z całego Śląska.

mi „Głosu Wielkopolskiego”, mające na celu omówienie aktualnych problemów pracy. Po słowie wstępnym redaktora naczelnego „Głosu” Józefa Koneckiego i tematycznym omówieniu bież. zagadnień przez red. Józefa Pieprzyka wywiązała się dyskusja, w czasie której przedstawiciele terenowi sygnalizowali problemy swego terenu.

Mówiono więc m. in. o problemach kulturalnych, niewłaściwie wykorzystywanych świątlicach, o chuligaństwie i szereżym się w zastraszających rozmiarach alkoholizmie, nieodpowiednim wykorzystywaniu funduszy przeznaczonych na ożywienie gospodarcze miast i o braku w tych miastach rozrywek dla młodzieży. Wiele uwag w dyskusji poświęcono sprawie zwalczania spekulacji, kwestii odpowiedzialnej współpracy kierownictw różnych zakładów z rękami robotniczymi, przytaczano liczne fakty świadczące o tym, że społeczeństwo powinno wziąć żywszy udział w likwidowaniu kradzieży i o-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wychodzący w Detroit (USA) tygodnik wychodzący z polskiego

„Głos Ludowy”

Wskazuje na różnice, w jaki sposób traktowane są przez rząd Stanów Zjednoczonych Polska i zachodnie Niemcy.

„Weźmy np. sprawę konsulatów. Polska miała ich ostatnio tylko trzy, ale i te zostały zamknięte, natomiast następcy Hitlera pozwili otworzyć w USA aż 15 konsulatów... Pół roku upłynęło od zmian w Polsce, lecz po dziesięć dni nie pozwolono temu krajowi utworzyć ani jednego konsultatu w USA.”

„W każdej dziedzinie, biurokraci waszyngtońscy, germanofili i naziści krzywdzą ten kraj, który prezydent Roosevelt nazwał pięknie „milionem narodów”, tak jak macocha krzywdziła Kopciuszka. Cóż dziwnego, że Kopciuszek przeciera oczy i nawet w dalekiej Azji szuka królewicza z bajki.”

Kolejna sesja Rady Paktu Północno-Atlantyckiego (NATO), która zakończyła się w ub. tygodniu swe obrady w Bonn, skupiała baczny uwagę prasy zagranicznej. Oficjalne komunikaty z posiedzenia były nie mówiące. Pisma zachodnio-niemieckie zaopatrzyły je w tytuły „Rozczarowanie konferencją NATO” lub „Na Zachodzie bez zmian”, „Nie historycznego” itp. Ale, jak zwykle najważniejsze decyzje powzięto w tajnych rozmowach. Pismo

„Stuttgarter Zeitung”

zaznacza, iż „Zdaniem obserwatorów politycznych w Bonn spotkanie amerykańsko-niemieckie miało bodaj większe znaczenie niż szumnie odbyta dwudniowa sesja Rady NATO. Głównym tematem obrady była kwestia zaopatrzenia w broń atomową członków NATO, a wśród nich również Niemiec oraz zagrożenie rozmieszczenia amerykańskich jednostek atomowych na terytorium NRF.”

„Volksstimme”

zajmuje się wciąż żywym problemem Bliskiego Wschodu. „Waszyngton — pisze organ austriackiej partii komunistycznej, jest niezadowolony z rozwoju wypadków na Bliskim Wschodzie. Doktryna Eisenhowera nie zdaje pierwszego egzaminu. Syria i Egipt odrzucają ją nadal. Król Hussein rozwiązał parlament, rozwiązał związki zawodowe, zakazał wyszkiego, co było w jego mocy. Ponieważ nie może zabronić myślenia narodowi, nie ma siły ani odwagi ogłosić zaraz neutralności, ani zerwać z Syrią i Egiptem. Największe niebezpieczeństwo, jakie Husseinowi grozi, jest całkowite wpadnięcie w objęcia Stanów Zjednoczonych.

Odmienne, zdanie ma popularne pismo amerykańskie

„Life”

które pochwała amerykańską politykę na Bliskim Wschodzie z pozycji siły.”

„Gdy przeciwnicy Husaina spotrzegli, że amerykańska flota i lotnictwo znajdują się w pobliżu Jordani, natychmiast się uspokoił. Doktryna, jak widać, jest zadowalającym środkiem odstraszania.”

Zwolennicy zastraszania zdają się zapominać o fiaszko Anglii i Francji w konflikcie z Egiptem. Siła i zastraszanie nie są środkami działania na długą metę.

W Unii Południowo-Afrykańskiej zakończył się 3 miesiąc trwający bojkot środków komunikacji przez Murzynów, na skutek podniesienia opłat za przejazd. Jak podaje postępowe pismo

„New Age”

„Bojkot transportu był nie tylko walką przeciwko podwyższeniu opłat za przejazd. Było to masowe wyzwanie przeciwko gwałtom faszystowskim w kraju. W bojkocie brało udział ponad 100 tys. Murzynów. Codziennie rano szli 15 mil angielskich do miejsca pracy z miejscowości, dokąd ich gwałtem przemieszczano. Ani upał, ani masowe aresztowania nie złamały ich siły oporu. I zwyciężyli. Mówią w Unii Południowo-Afrykańskiej o ratowaniu tego kraju przed barbarzyństwem, a w rzeczywistości wprowadzają gwałty i sadyzm w afrykański sposób życia. Tylko zniesienie kolorowych barier w szkołach i życiu politycznym może nam przynieść wolność.”

(H. B.)

Więcej nieufności niż wzajemnego zrozumienia

Zakończenie rozmów Macmillan-Adenauer

(API)

W czwartek ogłoszono w Bonn końcowy komunikat o rozmowach, przeprowadzonych przez premierów Wielkiej Brytanii, Macmillana, i NRF, Adenauera.

Prezydent Francji we Włoszech

RZYM (PAP)

Prezydent Francji Coty przy był w czwartek z wizytą do Rzymu. Prezydentowi towarzyszył minister spraw zagranicznych Pineau. Prezydent Włoch Gronchi bawił w ub. roku w Paryżu. Na dworcu prezydenta Francji witali prezydent Włoch Gronchi i p. o. Premiera Segni.

Starcia w Kolumbii

NOWY JORK (PAP)

Gustavo Rojas Pinilla został 8 bm. wybrany ponownie na prezydenta Kolumbii.

Niezadowolone mieszkańców Kolumbii spotęgowało się na wieść o ponownym wyborze Pinilli na prezydenta. W starciu z policją w mieście Cali poległo 9 bm. 50 osób, a około 100 zostało rannych. Rozruchy były również w stoicy kraju Bogocie, gdzie od trzech dni panuje strajk.

W komisji sejmowej o spekulacji i sytuacji rynkowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nich powołanych do walki ze spekulacją.

Niezależnie od powyższych środków oraz mobilizacji aparatu do zwalczania spekulacji przez władze terenowe została opracowana sprawa weryfikacji kadr handlowych. Odpowiednie zarządzenie uzgodnione ze Związkiem Zawodowym Pracowników Handlu ukaże się w najbliższych dniach.

Po referacie wicemin. Mileckiego posłowie wysunęli pod adresem resortu handlu wewnętrzne żądania wyjaśnień w związku z zaopatrzeniem rynku w towary, jak również w sprawach walki ze spekulacją. M. in. pos. Izydorczyk (woj. poznański) stwierdza że w wystąpieniu wicemin. Mileckiego posłowie nie otrzymali wyjaśnień, co się dzieje z masłem.

Odpowiedzi na pytania posłów udzielił wiceminister Milecki. Stwierdził on m. in. że brak tłuszczów na rynku tłumaczy się z jednej strony działanością elementów spekulacyjnych, z drugiej — złą pracą aparatu handlowego. W I kwartale br. dostarczono na rynek 148,6 tys. ton mięsa, gdy w ubiegłym roku w tym samym czasie — 115,6 tys. ton. W ubiegłym roku w I kwartale sprzedano 12 tys. ton masła, w tym roku 16,900 tys. ton.

Wiceminister zapowiedział, że i w II kwartale przeznaczono do sprzedaży więcej masła niż w tym samym okresie ub. roku.

Zdaniem wiceministra konsumpcja masła jest obecnie o 30 proc. większa niż w roku ubiegłym.

Dla zaradzenia trudnej sytuacji, ministerstwo stara się o import masła. Już w najbliższych dniach rynek zostanie zaopatrzony w 500 ton masła z importu. W krótkim czasie do starczona zostanie następna, ale nie ostatnia 1000-tonowa partia masła zakupionego za granicą.

Posłowie nie zadowolili się odpowiedziami wiceministra. W dyskusji posłowie wysunęli szereg krytycznych uwag pod adresem resortu handlu wewnętrznego. Np. pos. Izydorczyk krytykuje ministerstwo za utrzymywanie w tajemnicy stanu zaopatrzenia rynku.

Również pos. Izydorczyk podaje pod rozwagę wprowadzenie nie takich form dystrybucji, które gwarantowałyby dotarcie tych artykułów bezpośrednio do konsumenta w zakładzie pracy.

Oficjalny komunikat może zastanowić swoją lakonicznością, kazać doszukiwać się tego, czego nie napisano. Składając w takich komunikatach jest to częste zjawisko. Godząc się z tym faktem, komentatorzy zachodni niemal w jednomyślny sposób wyrazili pogląd, że właśnie w tym, co pominięto milczeniem, kryją się poważne różnice zdań pomiędzy obu premierami. Belgradzka „Politika” ujęła to lakonicznie w słowach: „Doza wzajemnej nietolerancji, nieufności i zazdrości jest pomiędzy Wielką Brytanią a NRF niezaprzeczalnie większa niż stopień wzajemnego poszanowania”.

Nas, Polaków, zainteresuje szczególnie jeden element wysunięty w komentarzu Agencji Reutera. Otóż, pisze ona, iż — jak się zdaje — Macmillan i Adenauer nie roztrząsali zagadnienia, gdzie ma przebiegać wschodnia gra

We wrześniu II konferencja atomowa

GENEWA (PAP)

Zastępca sekretarza generalnego ONZ Ralph Bunche zakomunikował, że druga światowa konferencja w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej odbędzie się od 1 do 13 września przyszłego roku w Genewie.

Konferencja ta omówi całokształt problemów związanych z energią atomową, a więc w miarę doświadczeń w sprawie elektrowni atomowych, wpływ wybuchów jądrowych na zjawiska meteorologiczne, używanie izotopów, ochrona przed promieniowaniem radioaktywnym itd.

A to sensacja!

Tomasz Mann posadzony o plagiat

BERLIN (PAP)

Światowej sławy pisarz niemiecki Tomasz Mann, zmarły w 1955 roku, znalazł się pod zarzutem plagiatu. Zamieszkały w Hollywood John Kafka, przedstawiciel pisarza Franza Kafki, wniósł skargę, przeciw producentowi filmu „Wyznania hochszapiera Felixa Krulera”, będącego ekranizacją wydanej przed kilkunastu dniami w Niemczech książki Tomasza Manna, noszącej ten sam tytuł. John Kafka zarzuca Mannowi, iż zaczerpnął szczegóły powieści z opowiadania Franza Kafki „Welt im Kaffeehaus”, „Świat w kawiarni” opublikowanego w Monachium w 1930 roku i domaga się konfiskaty filmu oraz wydania rozstrzygającej opinii w przedmiocie sporu. Rozprawa odbędzie się w Berlinie 20 bm.

Spotkanie w „Głosie”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

szustw, spotykanych dość powszechnie w terenie.

W czasie dyskusji domagano się również zacieśnienia kontaktu redakcji z przedstawicielami terenu oraz zgłoszono wiele wniosków i uwag, których realizacja pomoże redakcji w uatrakcyjnieniu „Głosu” i rozszerzeniu jego tematyki.

Wiele z poruszonych spraw oraz aktualne problemy polityczne i gospodarcze omówiły szerzej w czasie dyskusji red. naczelny Konecki. Podkreślił on m. in., że materiały ze spotkań zostaną wykorzystane przez redakcję i pomogą nie wątpliwie w zwalczaniu zła, spotykającego jeszcze w różnych środowiskach. Do tego potrzebna jest jeszcze szersza praca dotychczas pomoc współpracowników terenowych „Głosu” i zwiększenie udziału społeczeństwa w realizowaniu założeń Wielkiego Października. Spotkanie, które minęło w miłej atmosferze, podsumował kierownik działu informacji red. M. Flejsterowicz. (L)

Projekty nowych uchwał Zmiany w rządzie

Sesja parlamentu węgierskiego

BUDAPESZT (PAP)

Dnia 9 bm. rozpoczęła się sesja węgierskiego Zgromadzenia Narodowego. Jest to pierwsza sesja parlamentu węgierskiego od czasu tragicznych wydarzeń jesiennych.

Parlament węgierski przeprowadzi debatę nad niełatwą i bardzo skomplikowaną sytuacją gospodarczą kraju. Ponadto należy oczekiwać, że rząd oraz poszczególne komisje parlamentarne i kluby przedłożą na obradach plenarnych projekty szeregu uchwał. Obok uchwał o znaczeniu gospodarczym przewiduje się także uchwały, jak w sprawie zmiany godła państwowego (obecnym godłem jest w zasa dzie przyjęty w jesieni herb

Kossutha), zmian w sądownictwie i innych.

Po przemówieniu przewodniczącego Rady Prezydialnej I. Dobi, który omówił działalność Rady w ubiegłym okresie oraz zanalizował minione wydarzenia, a przede wszystkim tragiczne wydarzenia jesiennie, parlament uchwalił zmiany w składzie rządu. Na czele rządu stoi nadal premier Kadar. Wiceprezesem Rady Ministrów został Antal Apro. W skład rządu wchodzi obecnie 13 ministrów.

Następnie wygłosił exposé premier Kadar.

Plenum KC WSPR

Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, na którym wysłuchano referatu J. Kudara — o niektórych aktualnych problemach politycznych oraz A. Apro — o zadaniach gospodarczych w roku 1957.

180 mln. zł zysków przyniesie w br. Huta im. Lenina

KRAKÓW (PAP)

Z okazji zbliżającego się Dnia Hutnika dyrektor na czelny Huty im. Lenina mgr inż. A. Czechowicz udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym stwierdził m. in., że Huta im. Lenina, ogólnonarodowa inwestycja, w której budowę włożono olbrzymi wysiłek, zaczyna procentować. Tak np. w IV kwartale ub. roku zysk wyniósł 16 mln. zł, zaś w I kwartale br. zysk wzrósł do 39 mln. zł. Według szacunkowych obliczeń można przypuszczać, iż do końca br. Kombinat im. Lenina wypracuje łączny zysk w wysokości ponad 180 mln. zł.

Krajowy zjazd ZSS

WARSZAWA (PAP)

W dniach 26 i 27 maja br. odbędzie się w Warszawie krajowy zjazd Związku Spółdzielni Spożywców.

Na zjeździe zostanie zmieniony dotychczas obowiązujący w spółdzielczości spożywców statut. Przewiduje się również, że zjazd uchwali powrót do zniesionej w 1949 r. nazwy „Społem”.

Hindusi patrzą na Kerala

W dniu 5 kwietnia w indyjskim stanie Kerala (jeden z 14 stanów Unii Indyjskiej) zaprzysiężony został nowy rząd stanowy, utworzony przez miejscową organizację — partii komunistycznej, która w czasie ostatnich wyborów odniosła tu decydujące zwycięstwo.

Kerala — najbardziej na południe wysunięty stan Indii — jest najmniejszym pod względem zajmowanego terytorium, o największej gęstości zaludnienia, najniższym poziomie życia ludności, a zarazem najwyższym procencie ludzi piśmiennych (ok. 50 proc. wobec 10 proc. w całych Indiach).

Podobnie jak szereg innych stanów, Kerala cierpi na niedobór żywności i musi importować pokarmy. Urodzajna gleba z bogatymi plantacjami herbaty, kawy, kaczuki znajduje się w większości w rękach obcego kapitału. W kraju panuje bezrobocie, zwłaszcza wśród miejscowej inteligencji.

Jedyną drogą polepszenia stopnia życiowej ludności byłaby szeroka reforma rolna, nacjonalizacja i rozbudowa przemysłu. Jednakże realizacja tych postulatów nie jest taka prosta. Należy pamiętać, że zgodnie z konstytucją Unii Indyjskiej, władza w państwie podzielona jest między rząd centralny i rządy stanowe. Stany nie mają nie wspólnego z obroną, polityką, zagranicą, kolejnictwem, żegluga i portami, rurskimi, z pocztą i telegrafem, z handlem zagranicznym z wielkimi towarzystwami handlowo-przemysłowymi, z wydobyciem ropy naftowej i pewnych kopalni, z rybołówstwem (poza wodami terytorialnymi), z podatkami

dochodowymi (z wyjątkiem rolnych), z cłami i podatkami od kapitału.

Władza stanów ogranicza się do zarządzania rolnictwem, leśnictwem i pewnymi gałęziami przemysłu (zwłaszcza chałupniczego), planowania gospodarczego, sprawowanie nadzoru nad monopolami i spółkami akcyjnymi, łagodzenia sporów między robotnikami a pracodawcami, rozwiązywania problemów bezrobocia, kontroli cen i prasy oraz spraw kryminalnych.

Oczywiście i ten zakres uprawnień daje możliwość dobrej administracji stanem. Konstytucja indyjska bowiem daje prawo władzom Kerala np. przeprowadzenia reformy rolnej i nacjonalizacji plantacji. Podano już do wiadomości, że krok taki zostanie podjęty.

Rząd Kerala oświadcza, że w swoich stosunkach z władzami centralnymi będzie kierował się konstytucją, ale z drugiej strony na drodze konstytucyjnej będzie starał się doprowadzić do jej zmiany.

Oczywiście, konflikty między komunistycznym rządem Kerala a najbardziej ekstremistycznymi siłami Kongresu są nieuniknione. Prawica Kongresu będzie dążyć do likwidacji rządu komunistów tym intensywniej, im większe będą jego sukcesy. W tej walce z potęgą wielkiego kapitału i obszarnictwa decydującą rolę będzie miała hinduska opinia publiczna. Jej powszechne poparcie dla pierwszego w dziejach Indii rządu komunistycznego zależeć będzie od tego, w jakim stopniu potrafi on rozwiązać najbardziej palące problemy gospodarcze i społeczne.

Oczy Hindusów skierowane są dziś na Kerala.

Propozycje w Radzie Najwyższej ZSRR

Zlikwidować zbędne organa kontrolne

MOSKWA (PAP)

9 bm. w trzecim dniu obrad Rady Najwyższej ZSRR w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem N. S. Chruszczowa o dalszym doskonaleniu zarządzania przemysłem i budownictwem.

Wszyscy deputowani zabierający głos w dyskusji podkreślali, że po szczegółowym przebadaniu problemów związanych z reorganizacją systemu zarządzania przemysłem i budownictwem popierają całkowicie proponowane zmiany, gdyż widzą w tym przesłanki dalszego rozwoju gospodarki radzieckiej.

Pięciu Polaków w czołówce na mecie w Górlitz

(Ciąg dalszy ze str. 1)

większe uznanie zasłużył PRUSKI, który przez kilkadziesiąt kilometrów prowadził wczoraj Wyścig. Zdumienie wajac dobrze spisywał się także GRABOWSKI. Mijają minuty. Przyjeżdżają następni kolarze. Około 18 minut za zwycięzcą na mecie melduje się szósty nasz kolarz — BUGALSKI.

A oto nieoficjalne wyniki VIII etapu: 1. Butzen (Belgia) — 5.31,35, 2. Christensen (Dania), 3. Hiller (Szwecja) — ten sam czas, 4. B. Pedersen (Dania) — 5.31,41, 5. Boudon (Francja), 6. Czerepowicz (ZSRR), 7. Proost (Belgia), 8. Grünwald (NRD), 9. Henning (NRD) — wszyscy w czasie 5.32,00.

Neoficjalnie zwycięzcą zespołowym VIII etapu została Belgia. Leaderami Wyścigu są nadal: Bułgar Christow i ZESPÓŁ POLSKI.

Po przebiegu najdłuższego w Wyścigu P-B-W etapu, który wymagał od kolarzy żełaznej wytrzymałości — dzisiaj dzień odpoczynku.

Jutro, w niedzielę, Wyścig wkracza na teren Polski. — Trasa IX etapu Górlitz — Wrocław wynosi 188 km. (Kcz)

Decyzja zapadła

„BATORY”

na linii północno-atlantycznej

GDYNIA (PAP)

Do Gdyni powrócił naczelny dyrektor Polskich Linii Oceanicznych — Jan Woźniakiewicz, który przez kilka tygodni przebywał w Danii, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Oświadczył on przedstawicielowi PAP, że 26 sierpnia br. flagowy statek naszej marynarki handlowej wyruszy w pierwszy, regularny rejs do Kanady. Trasa statku prowadzić będzie z Gdyni przez Kopenhagę i Southampton do Montrealu. Przybycie „Batoro” do portu docelowego spodziewane jest 8 września br.

Kiedy Ali weźmie krowę...

Nasz ludek jest nader sprytny. Niektórzy z dumą dowodzą, że w umiejętności handlu kuchennym nie schodami należymy do czołówek światowej, bijąc o dwie długości Włochów, Francuzów, Amerykanów, nie mówiąc o Anglikach i Niemcach. Ci ostatni otwierali przecież usta ze zdumienia, gdy w czasie wojny ginęli im na stacji kolejowej Warszawa nie tylko wagony, lecz wieloosobowe transporty żywności, budulca, a nawet amunicji i broni. Wielu znających stosunki okupacyjne twierdzi, że gdyby ktoś gorąco zapragnął, mógłby w roku 1944 kupić nawet pancernego „Tygrysa”.

Poza „lewym handlem” lubimy ryzyko. Mało pracy, a dużo ryzyka. Hazard, loteria, niebezpieczeństwo — to nasze żywioły narodowe. Stąd Polacy bywali w historii zarówno bohaterami bitew, jak... afer przemysłowych. Gdy człowiek sobie o tym pomyśli, szcze gólinie w mieście Poznaniu, zaczyna się coraz bardziej utwierdzać, że dziewiętnastowieczni pozytywiści, mimo swoich ograniczonych horyzontów klasowych, stawali na właściwym koniu: pracę organiczną. A czy teraz, po burzliwej epoce, której temperatura skakała na wykresach, jak u chorego na zapalenie płuc, nie warto by zejść ze szczytu hazardu na płaską ziemię — i postawić na socjalistyczną pracę? Może to dla wielu pozabawione jest rewolucyjnego romantyzmu, lecz — u diabła! — każdy romantyzm musi w końcu prowadzić do jakiegoś celu. Jeśli nie prowadzi, wyrzućmy go precz od siebie.

Ludzie uczciwi dobrze pracują. Złodziej pracuje źle. Człowiek uczciwy, nawet jeśli jest mniej wydajnym, zawsze tworzy nowe wartości, służące narodowi. Złodziej natomiast przechwytywa skrytą wartość w towarze cudzą pracę, przy czym zauważyć wypada, że złodziejstwo i jego „tezy moralne” mogą przybierać różnorodne formy. Nie zawsze przedstawiają się one jak „W pustyni i puszcy”, na bezpośrednim przywłaszczeniu krowy przez Alego. Rozwój cywilizacji pociągnął przecież za sobą komplikację stosunków, własnościowych i „rozwinął” pojęcie kradzieży. Człowiek wykorzystujący brak jakichś warunków, wykupujący je ze sklepów w celu spekulacji — jest według nich obiektywnie złodziejem, choć namacalnie nikogo nie okradł... Nikogo? Całą grupę współobywateli, którym wyjął z kieszeni dodatkowe pieniądze.

Tymczasem, w naszym narodzie tacy jegomoście zdobywają sobie podziw. Nałwne panie i tacy panowie powiadają: „Dziękuję, możemy dostać to, czego nie ma w sklepach”. Nie widzą zaś, że brak towarów w sklepach m.in. dlatego, że ów spryciarz towar wykupił. Gdy zaś kombinator i sprytny złodziej szedł buduje sobie wille jednorodzinne, kupuje biżuterię i szampana w „Delikatessach” — nie spotyka się z moralnym potępieniem, a przeciwnie: z zazdrosnym uznaniem. Jak już bowiem powiedziałem, nasz ludek lubi hazard, loterie, niebezpieczeństwo. Ma zrozumienie dla życiowej dewizy: albo wszystko

albo figę z makiem. W rezultacie mają figę z makiem, a paru „przodowników sprytu” — wszystko. Jednym słowem sprawiedliwość zgodnie z narodowym upodobaniem, jak w loterii fantowej.

...ale to nie koniec. Ali bowiem bierze nie tylko towary z państwowego sklepu. Ali kradnie surowiec w fabryce, w biurze, przyjmuje łapówki, przewozi „na lewo” towary, przydziela sobie talony na samochody, motocykle, rowery, ośszukuje na wadze, sporządza fałszywe protokoły zniszczenia...

Czyni te są mniej lub bardziej jawną formą zło dziejstwa, które sprowadza się do tego, że Ali kradnie cudzą pracę: Twoją, Twego Ojca, Brata, Siostry, Matki. Za każdym razem, o ten kęs, który wydarł zachłannie dla siebie, jest mniej do sprawiedliwego podziału między nami.

I to musisz nareszcie sobie uświadomić!

Mój przyjaciel był antyfaszystowskim partyzantem. Pytałem go krótko po wojnie, gdy grasowały jeszcze oddziały NSZ, jak długo jego zdaniem może się partyzantka utrzymywać? Odrzekł: póki partyzanci mają poparcie ludności. Bez poparcia ludności żadna partyzantka nie utrzyma się dłużej niż kilka miesięcy, a może nawet tygodni.

Czy to samo nie dotyczy rozplenionego dziś do nieprawdopodobnych rozmiarów złodziejstwa? Czemu milczac, praktycznie popieramy kanciarzy? Czemu to lerujemy partyzantów spekulacji, łapowników i hazardzystów podziemia gospodarczego? Wskazujmy ich palcem, potępiajmy ich machinacje. Wtedy do piero ustawa o zwalczaniu spekulacji będzie miała praktyczny sens, a ilość kradnionych naszej pracę sprowadzi się do minimum, nie ciążące na dochodzie narodowym.

KLIN

Sensacja na dworze szwedzkim

Księżniczki Małgorzaty — na ogół kochliwe

Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnego romansu między siostrą królowej brytyjskiej, księżniczką Małgorzatą z pułkownikiem RAF-u Thownsendem, a oto monarchistyczne koła Europy Zachodniej znów zostały „wstrząśnięte” wiadomością o wyłamaniu się z obowiązujących w rodzinach królewskich reguł młodej księżniczki szwedzkiej, Margaret Bernadotte, która podczas niedawnego pobytu w Londynie zakochała się w angielskim

»Mieszka« groźna jak mucha tse-tse

Woj. zarząd rolnictwa w Olsztynie zaalarmowany został wiadomością o licznych wypadkach padnięć bydła w powiatach Działdowo i Szczytno.

Do powiatów tych udały się natychmiast ekipy lekarzy weterynarii. Przeprowadzone przez lekarzy badania wykazały, że grasuje tam rzadki u nas gatunek muchy tzw. „mieszka”, której ukąszenie powoduje chorobę, a następnie śmierć krowy. Mucha ta jest śmiertelna dla bydła, a także dla innych zwierząt. Do walki z nią zastosowano silny środek owadobójczy.

(FAP)



[1]

»Lokalizować, lokalizować a tam się pali jak cholera«

Owo słynne powiedzenie z monologów Leona Wywicza nasunęło mi się na myśl, gdy wpadł mi w ręce egzemplarz „Głosu Księgarza” z 1 lutego br. (nr 5). W powodzi periodyków branżowych wydawanych mniej lub więcej luksusowo tygodnik ten ma szatę zewnętrzną skromną. Z wrodzonej przekory zadałem sobie pytanie, czy też skromna szata tygodnika ma odpowiednik w treści. I znała ziemię. A co? Posłuchajcie.

Autor wstępnego artykułu, W. Sochacki, jeden z zastępców dyrektora Hurtu „Domu Książki” postawił sobie za cel „wykazanie osiągnięć hurtu w minionym okresie” i to w niektórych tylko dziedzinach działalności.

Przedstawił on częściowo osiągnięcia i to z niewielkiego odcinka działalności hurtu w roku 1956. W. Sochacki podkreślił, iż za podstawę analizy przyjął jeden rok, „co nie zna czy, że i w latach poprzednich nie było osiągnięć”. Wierzymy.

Główną pozycję osiągnięć opisaną przez autora artykułu jest uporządkowanie maszyn towarowej w magazynach DK i komasacja tytułów. Czy tamy: „W celu skomasowania podręczników szkolnych we właściwych ośrodkach dystrybucyjnych (Białystok, Kraków, Poznań) oczyszczono pozostałe magazyny ponad 1500 pozycji podręczników”.

Trudno godny pochwały. Ale co powiedzieć o poprzednich

gospodarce wymagającej podobnych korektur?

Drugi przykład: w ramach porządkowania masy towarowej wydawiono ponad 3.200 pozycji, które według starych zleceń winny być oddane na przemiał.

Przemiał. Piękne słowo, gdy chodzi o makę. Słowo to nasuwa w wyobraźni radosne przedstawienie pulchnego chleba i kruchych bułeczek. Gdy chodzi o książki, skojarzenia są znacznie mniej smakowite. Bo oto dowiadujemy się, że w roku 1956 co do 27.942 pozycji wydawniczych wartości 607.633 zł wydano decyzje, likwidujące w ten czy inny sposób zniszczone książki. 462 tytuły książek szkolnych zadsponowano na przemiał. W ramach osiągnięć 15 proc. tytułów już przemielono.

W ciągu roku zmniejszono wachlarz tytułów z 116.500 na 36.422 pozycje. Sukces nie wątpliwy!

„Do osiągnięć tak poważnego zmniejszenia ilości miejsc niewątpliwie przyczyniła się też akcja przemiałów, jaką Hurt prowadził w roku ubiegłym.

Plan przemiału w Hurcie wykonano w 103,65 proc. na sumę 57.892.620 zł (słownie: pięć dziesiątymilionów) itd. Na sumę tę składa się: 5.219 tytułów wydawnictw krajowych wartości 41.196.971 zł oraz tytułów wydawnictw importowanych 11.336 wartości 7.769.196 zł.

Z wykazu sporządzonego na 1 stycznia 1957 r. przez PPRK (Hurt Księgarski) wynika, że „wśród remanentów w Hurcie i Detalu Domu Książki, wartości około 600 mln. złotych, znajduje się ogromna ilość książek, które nigdy nie zostaną sprzedane”. (Głos Ks. z 31. 8. 1956 r.). Te pozycje ocenia się na 250 mln. złotych. Oczywiście, że za te „cegiły remanentowe” nie ponosił winy wyłącznie DK. Różne wydawnictwa, które wypuściły na rynek zgola nikomu niepotrzebne nakłady, ponoszą dużą część winy, ale reszta obarcza DK. Albowiem, „w magazynach martwych”, np. w Lubliżu k. Wrocławia, na przestrzeni wielu tysięcy metrów kwadratowych, w ogromnych stosach spoczywają tytuły, świadczące nie tylko o radości twórczości edytor-skiej, lecz również o złej gospodarce dystrybucyjnej DK. Pośród książek, leżących w niedostępnych zwalach, znajdują się całe serie nadające się do sprzedaży, których brak na półkach. Nie dziw, że księgarze z obawą stanęli wobec planu sprzedaży na 1957 r.

Z artykułu „Oko w oko z planem 1957 r.” ogłoszonym

H. KARŁOWICZ

(Dokończenie na str. 4)

W sprawie »Księgarni Akademickiej«

27 lutego br. zamieściliśmy przedruk artykułu z „Prawa i Życia”, o skandalicznym wyroku, jaki zapadł 30 III 1953 r. przeciwko księgarzom „Księgarni Akademickiej” — znanemu i cenionemu wśród naukowców księgarzowi i wydawcy — Janowi Jachowskiemu. Możemy z przyjemnością do-

Największa rodzina

Któż z nas nie zna rozkoszy „grzebania” wśród własnych pieczętów dobranych bibliotecznych zbiorów? Komu z nas obce są niezastąpione nieczym wrzenia, jakie niezmiennie od lat doznajemy, wchodząc do księgarni w poszukiwaniu nowości? Któż zdolny byłby wyrzec się — nawet na krótki okres — przemitych chwil spędzonych nad książką?

Jeśli raz zawarłeś — najmocniejszy i najtrwalszy ze wszystkich — sojusz z książką, wiesz dobrze, że nie ma takiej siły, która by zdolna była skłonić cię do zerwania tego przymierza.

Jesteś sygnatariuszem tego paktu i Ty, który, przebrnąwszy przez zawiłości alfabetyczne, z dumą odczytujesz mamie pierwszą w swym życiu czytanek o Oli i jej lałach i Ty, co okradasz się ze snu dla Karola Maya, i Ty także, co po pracy wypoczywasz z tomem poezji Gałczyńskiego w ręku.

I — choć być może, nie zdajesz sobie z tego sprawy — cieszysz się na pewne bardzo z tego, że krąg wtajemniczonych, krąg tych, którzy znaleźli sposób na nudę, zmęczenie i brak wiedzy, na samotność, zły humor i dokuczliwą ciekawość — rozszerza się stopniowo z każdym dniem. Cieszysz się — bo wiesz, że łatwiej ci będzie porozumieć się w każdej kwestii z człowiekiem, który — jak Ty — poznał urok przyjaźni z książką.

Kiedy zaś — stary smakoszu — będzie cię w Twej pogoni za najulubieńszym „menu” przesładowało zdanie: „nie ma” lub „wyczerpane” — nie wymyślaj i nie chmurz się. Pomyśl o tych swoich „krewnych” po... książkach, którzy o rozkoszach wyboru ulu-

navsare. Karin Sahlen (zdjęcie nr 1), musiała całą swoją trójkę przyprowadzić z sobą. Każdy przecież chce sam wyszperać dla siebie coś ciekawego. No, a poza tym, trzeba mamie pomóc dźwiękać. Kto wie, kiedy pociąg przyjedzie po raz drugi? Zapas książek musi być duży.

Ale przecież wszystkiego zabrać nie można. Trasa pociągu jest długa. Wszędzie ludzie oczekują



[2]

na książki. Więc, co wybrać? Z czego zrezygnować? Anna-Marie Delaros i Małgorzata Karlsson (zdj. nr 2) są w prawdziwym kłopotie. Mama prosi zawsze o romanse, ale one wolą powieści o życiu dzielnych ludzi, w północnych, kanadyjskich puszcach. Dziwicie się, że dziewczęta nie szukają opowieści o słonecznej Italii, lazurowym wybrzeżu Francji lub gorących Hawajach? One



[3]

bionych pisarzy lub „łapania” na gorąco nowości, niewielkie mają pojęcie. Pomyśl wtedy na przykład o... Lapończykach. Cóż wiesz o nich, przeciełny „polakacz”? Hłasków, Caldwellów i Tyrmandów? Ze... wieczne śniegi i białe noce? Ze renifery, zimne pustkowia i zorza polarna? Mało. A czy wiesz, że wśród Lapończyków są także zagorzali, wierni i fanatyczni członkowie naszej wielkiej rodziny miłośników książki? Czy wiesz, jak wyglądała ich czytelnia, ich księgarnia? Posłuchaj...

Daleko na północ od Podbiegunowego Koła — między Riksgränsen a Kiruna — na granicy szwedzko-norweskiej, kursuje jedyny w świecie pociąg-czytelnia. Ten pociąg, to jedyna nadzieja wszystkich tych, którzy w Laponie rozsmakowali się w czytaniu. Pociąg — zaopatrzony bogato w najróżnorodniejsze pozycje wydawnicze, zatrzymuje się kolejno w wielu punktach, przebywając — kilometr po kilometrze — puste, śnieżne polacie. Swojego „ładunku” nie przekazuje, oczywiście, do żadnych czytelni czy księgarni. On sam jest jedyną w tym kraju czytelnią i księgarnią, do niego ściągają z odległych, okolicznych gór i lasów matki z dziećmi, młodzież, dorośli.

Spójrzcie — pociąg zatrzymał się właśnie w odłudnym Pessi-



[3]

Co to będzie za „fajda” w domu! Trzyletni Nisse Pokke (zdj. nr 4) zdobył w tym zachwycającym „domu na kółkach” wspa-



[4]

niają rzecz. Już teraz śmieją mu się oczy do barwnych obrazków, ale przecież trzeba szybko pokazać to cudo bratu, który z niecierpliwością czeka w domu. Do widzenia, mili panowie z pociągu! Do zobaczenia! Wracajcie jak najszybciej.

(Wan)

»Lokalizować lokalizować a tam się pali jak cholera«

(Dokończenie ze str. 3)

w „Głosie Księgarza” z 15 lu tego br. dowiadujemy się, że wartość wydawnictw w tym roku wzrosła do 1.350 mln. złotych (wobec pierwotnie przewidywanej wartości 800 mln.), a więc o pół millarda. Oczywiście, że rynek takiej produkcji nie wchłonie.

W połowie stycznia br. Urząd Wydawnictw w porozumieniu z DK zredukował plan wydawniczy do wartości 1.052 mln., lecz po doliczeniu importu i produkcji innych wydawnictw, nie podlegających UW, Hurt Księgarski po winien zakupu w bieżącym roku książek wartości około 1.230 mln. złotych.

Bardzo napięty plan sprzedaży wytrzyma limit 722 mln., znaczy to, że jednak re-manenty na koniec roku przedstawiać będą wartość około 500 milionów. W handlu księgarskim, co prawda nie liczy się wyłączenia na sprzedaż w jednym roku całej rocznej produkcji. Rzecz w tym, iż bestsellery pójda jak ciepłe bułki, a zostaną w po-ważnej ilości tytuły, których w następnych latach nie sprze-da się wcale lub w nikłej ilości, a reszta — wiadomo: na martwy magazyn lub na przemiał.

Przy rozważaniu tych liczb nasuwają się niepokojące py-tania: czy aby ten „surowiec” nie kosztował gospodarstwa narodowego za dużo?

I kto za tę gospodarkę wy-dawniczą i księgarską powin-nien ponieść odpowiedzial-ność?

A może by tak w przyszło-sci ostrożniej drukować i ogłędniej importować, aby nie stwarzać dla młynów papier-nicznych zbyt kosztownego surowca? Bo z takiej „maki” chleba nie będzie.

I chyba nie warto pisać o tym jako o wielkich osiągnięciach.

H. KARŁOWICZ

Od redakcji — temat poru-szony przez autora podejmie-my w najbliższych numerach „Głosu”.



W drodze na corride

Znani torreadorzy udają się na walki byków obecnie już tylko własnymi samochodami, ale pikadorzy pozostają wierni tym powozom z początków stulecia, które ukazują się w Hiszpanii, zresztą tylko przy takich okazjach, jak corrida.

Fot. — CAF

Czy przemysł terenowy zatrudni dodatkowo kilkaset osób?

Skomplikowana obecnie sy-tuacja na rynku pracy z cza-sem może się pogorszyć. Trze-ba bowiem pamiętać, że akcja zwolnień nie dobiegła jeszcze końca.

Dlatego też warto poświę-cić nieco uwagi projektom zmierzającym do polepszenia sytuacji na rynku pracy. Cho dzi o zatrudnienie kilkuset osób w przemyśle terenowym i spółdzielczym.

I tak w Poznańskich Zakła-dach Metalowych Przemysłu Terenowego można by rozbudować niektóre działy produk-cji. Na przykład 260 tys. zł. pozwoliłoby uruchomić produk-cję tzw. świetlówek o rocz nej wartości 5 mln. zł. i za-trudnić przy tej pracy 160 ko-biet (ponadto 100 w chałup-nictwie).

W tychże zakładach po wyodrębnieniu centralnej narzę-dziowni (dokumentacja na prace adaptacyjne już gotowa) można by dodatkowo za-trudnić 57 mężczyzn i 14 ko-biet.

(3)

»Pranie a sprawa polska«

Płaszcz mój, który widział już niejedną wiosnę wyblakł w końcu tak dalece, że należało go ufarbować. Pierwszego cieplejszego dnia wybrałem się więc do Miejskich Pralni i Farbiarni w Poznaniu, aby owo farbowa-nie uskutečnić.

Najpierw oszacowano mi płaszcz na 50— złotych pol-skich, potem poinformowano, że mam przysić za półtora, dwa miesiące i wręczono do-wód przyjęcia. Ponieważ je-szcze przedtem, stojąc w kole-jce, poznałem pana, który przyszedł po garnitur oddany do czyszczenia na jesieni, ucieszyłem się bardzo, że ufarbują mi w tak krótkim czasie. Dopiero później, kiedy zacząłem studia nad „Warun-

Przedsiębiorstwo nie pono-si odpowiedzialności.

2. Za uszkodzenie powstałe z

nikami, weterynarzami. Przy współpracy matematyków z medycyną, a zwłaszcza z se-rologami, nad grupami krwi powstała słynna wrocławska teoria ustalania ojcostwa, któ-rą obecnie wykorzystuje są-downictwo. Ostatnio mate-matycy zainicjowali tu studia nad rozmieszczaniem wierceń próbnych — dla geologii.

Teoria prof. Steinhausa o współpracy matematyka z technikiem i przyrodnikiem została wcielona w życie przez całe wrocławskie środowisko naukowe. Dzięki niej mate-matycy uczestniczą w rozwią-zywaniu ważnych życiowych zagadnień i oddają ogromne usługi gospodarce.

(W. K.)

Spacerkiem po kraju

KUBIZM NA SUKIENCIE

Warszawski CDT obiecu-je, że latem dostarczy miesz-kankom stolicy sukienek pla-żowych, z których każda bę-dzie małą próbką... kubizmu. Zawarł on już z Pracownią Sztuk Plastycznych w Łodzi umowę na dostarczenie oko-ło 20 wzorów na sukienki i spódnice z surowki. Wzory te mają być utrzymane w stylu kubistycznym, bajecz-nie kolorowe, efektowne, o ry-ginalne...

Podobno łodzianki mają dużą pretensję do „swojego” PDT, że dał się ubiec War-szawie.

WIWAT, PATRIOTYZM!...

Ale tym razem lokalny, wrocławski... Niemal dowo-dów narastania takiego wła-snie wrocławskiego patrioty-zmu zgromadziła otwarta ostatnio w stolicy Dolnego Śląska wystawa prac dzie-cięcych pod hasłem: „Wro-claw — moje miasto”.

Wśród plodów zamaszyste go talentu małych plasty-ków, prozaików i (nawet!) poetów, znalazła się i taka deklaracja:

„Chociaż moi rodzice od czasu do czasu próbują zro-bić ze mnie warszawiankę, ja jestem i czuję się wrocła-wianką”.

Autorka tych słów, Zosia Woyczyńska, była warsza-wianką przez... dwa miesią-ce, pierwsze dwa niemowlęce miesiące. Resztę dzieciństwa (teraz ma już lat 12) spędzi-ła we Wrocławiu. Cóż dziw-nego, że uważa się za wro-clawiankę z krwi i kości?

PEWNY ZAKŁAD „S”

Bydgoska Fabryka Sygna-łów Kolejowych do niedaw-na była nastawiona na tzw. produkcję „s” — specjalną, o znaczeniu obronnym. Obe-cnie zakład zmienił asorty-ment i wyrabia szereg nie-zmiennie potrzebnych i po-szukiwanych na rynku urzą-dzeń, m. in. sprzęt dla gór-nictwa.

„Sygnały” myślą także o podjęciu pracy na eksport. W związku z tym fabryka wystawi na Targach Poznań-skich 21 typów eksponatów ze swej nowej produkcji, m. in. kopalniane wyłaczniki o-gnioszczelne oraz kopalnia-ne, ognioszczelne transfor-matory.

Życzymy z góry pomyśl-nych transakcji. Dużych za-robków w dewizach!

(1)

przyczyn strukturalnych (?) przedmiotów zleceń.

3. Za zagubienie lub uszkodze-nie guzików, klamer, zam-ków błyskawicznych i in-nych dodatków.

4. Po upływie dni 10 od termi-nu wykonania, za ryzyko dalszego przechowania. I da-lej:

7. Przedsiębiorstwo zobowiązu-je się dotrzymać w miarę możliwości(?!!) ustalonego terminu wykonania, jednak-że zwłoka nie uprawnia zle-ceniodawcy do jakichkol-wiek roszczeń z tego tytu-łu(!!).

11. Powierzone do opracowania przedmioty powinny być o-debrane w ciągu 10 dni od wyznaczonego w dowodzie przyjęcia terminu. Po jego upływie będzie pobierana o-plata za przechowanie w wy-sokości 0,5 proc. za każdy dzień następny, lecz najmniej 0,50 zł dziennie. Opłaty te oblicza się od ogólnej kwo-ty rachunku za wykonane u-sługi, a dzień rozpoczęty li-czy się za cały.

Mnie osobiście, wykończyło ostatnie zdanie. Potem przy-szły refleksje. Że też ja przed oddaniem płaszcza tego nie czytałem! Cóż zostanie z nie-go po... „opracowaniu”? Szans jest niewiele, bo:

a) płaszcz będzie „odchy-lony” w kolorze, czyli może być w „buraczki”, b) był spło-wiały, więc może być w „lat-ki”, c) na deszczu puści farbę, d) zwróci „w stanie nie wykończonym”. Ponadto, mój „przedmiot zlecenia” może być: e) uszkodzony z „przy-czyn strukturalnych” i f) bez guzików, klamry i innych do-datków (a podszewkę zwró-ca?).

Za to wszystko przedsiębior-stwo nie odpowiada. Natomiast „zobowiązuje się dotrzymać w miarę możliwości” ustalonego terminu wykonania”. Jednak-że i tu zwłoka nie upraw-nia mnie do jakichkol-wiek roszczeń z tego tytułu. Ale opłaty za przechowanie po „opracowaniu” oblicza się bardzo skrupulatnie, z dokład-nością do 50 groszy, bo „dzień rozpoczęty liczy się za cały”...

Twoja garderoba. Marny usługobiorco, może być źle ufarbowana, podarta (na wytłumaczenie zawsze znajda-się... przyczyny struktural-ne!), bez guzików, oddana w miesiąc po terminie — i nikt ci za te straty nie da ani gro-sza. A spróbuj nie odebrać w terminie — płacićś najmniej 0,50 zł. dziennie. Otóż to: z jednej strony bezkarność wy-konawcy zawarowana jego własnymi przepisami, z dru-giej strony — kary fiskalne dla zleceniodawcy.

Jak śmiesznie brzmi tu sło-wo „zleceniodawca”... Prze-cież jest inaczej: ja farbuję — ja pan. To już brzmi le-piej...

Panuje u nas paradoksalna sytuacja — przedsiębiorstwa handlowe, punkty usługowe i szereg innych instytucji, któ-re mają służyć codziennym potrzebom obywateli, stały się w istocie samodzielną machi-ną, działającą, zda się, po to, by działać. Szewc zeluje buty,

by wykonać plan, w tym sa-mym celu farbują Miejskie Pralnie. Szewców i pralni jest mało, często brak surowców, urządzeń czy funduszy, a klientów jest dosyć. Toteż ni-komu nie zależy na nich. Nie przyszedł ten, przyjdzie inny. Oni są tylko — czasem pyska-tym — dodatkiem do planu obrotu. Monopol usług pow-stały z tych czy innych przy-czyn, doprowadził do całko-witej ignorancji interesów użytkownika. Farbiarnia nie gwarantuje klientom trwało-sci koloru farbowanej garde-roby, komu zatem może za-leżeć na dobrej jakości produkowanych farb?

Monopol na usługi pozwo-lił zapomnieć naszym przed-siębiorstwom o tym, że po to, aby one miały rację bytu, muszą mieć klienta. Może prawdę tę przypomni im za-sada konkurencji i rentowno-ści. Może...

Na razie przykład Farbiar-ni Poznańskiej ma swój pre-cedens, jest typowy dla na-szych dzisiejszych usług, i nie tylko usług. Dlatego tak roz-wodziłem się nad nim i da-łem tytuł „Pranie a... sprawa polska”.

Zb. SEK

Fot. — CAF

Prawo i życie

Rozwód z winy... dzieci czyli perypetie amatora ojcostwa

Osobnik, który wystąpił o orzeczenie rozwodu z wi-ny żony, zeznał wobec sądu, że „ożenił się z wdową ma-jącą sześcioro dzieci i zamie-rzał wejść w rolę ojca w sto-sunku do dzieci i mieć cel w życiu”. Jednak po dwóch la-tach pożycia małżeńskiego przekonał się, że nadzieje jego były złudne, ponieważ nie tylko żona zachowywała się pod każdym względem skan-dalicznie (oszukiwała ludzi, okradała dom, dopuszczała się obelżywych wyzwisk itp.), ale i postępowanie jej dzieci było wysoce gorszące. Okazało się bowiem — jak twierdził nie-szczesny małżonek — że dzie-ci te miały skłonności wręcz przestępcze, bo dopuszczaly się kradzieży, za które były nawet sądownie karane.

Wobec takiej zatrutej atmo-sfery rodzinnej, ów osobnik porzucił dom, do którego wprowadził przejściowo po-trzech latach powrócił, ale ostatecznie związał się z in-ną wdową, posiadającą tylko jedno dziecko, i — jak oświ-adeł — pragnąłby się z nią ożenić, aby dziecku temu „za-stąpić ojca”.

W konkursie francuskiej wy-nalazczości nagrodę Oskara (odpowiednik nagrody filmo-wej o tej samej nazwie) o-trzymał pracownik paryskie-go metra Eugène Porte — zamieszkujący w Noisy-le-Grand pod Paryżem, za apa-rat do zbierania owoców.

Fot. — CAF



Z FESTIWALU FILMOWEGO W CANNES Na zdjęciu: pełna wdzięku aktorka radziecka Izolda Izvitskaja.

Fot. — CAF

Przewód sądowy wykazał, że powód domagający się or-zeczenia rozwodu sam nie był bez winy, bo dopuszczał się w jaskrawy sposób zdrady mał-żeńskiej. Jak twierdziła przed sądem pozwana żona, w tym właśnie tkwiła istotna przy-czyna rozkładu pożycia mał-żeńskiego. Fakt, że przed za-warciem małżeństwa strony współżyły ze sobą w ciągu ro-ku, a przez to samo mogły się dostatecznie wzajemnie poz-nać, dobitnie — zdaniem żony — świadczył o bezpodstaw-ności stawianych jej zarzu-tów.

Sąd wojewódzki przychylił się do stanowiska pozwanej żo-ny i odmówił orzeczenia roz-wodu. Gdy sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, wyłoniła się kwestia, którą sąd wojewódzki uznał za nie-istotną dla sprawy, a miano-wicie, czy zachowanie się dzieci pozwanej z jej pierw-szego małżeństwa może być uznane za ważny powód zupel-nego i trwałego rozkładu po-życia małżeńskiego, a jeżeli tak, to w jakiej mierze wina tego rozkładu może być przy-pisana pozwanej żonie jako matce tych dzieci. Sąd Naj-wyższy uznał kwestię tę za mającą istotne znaczenie.

W orzeczeniu swym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dzie-ci jednego z małżonków, wstę-pującego w ponowny związek małżeński, wchodzi do no-wej wspólnoty rodzinnej i na drugiego małżonka spada szereg obowiązków moralnych wobec tych dzieci. Jednakże nie można żądać od małżonka, który nie jest ich rodzicem, aby pozostawał nadal we wspólnotie rodzinnej, jeżeli postępowaniem swym dzie-ci te w rażący sposób naruszają zasady współżycia społeczne-go. Takie postępowanie może stać się ważnym powodem roz-kładu pożycia małżeńskiego.

Czy jednak w wypadku, gdy postępowanie dzieci jed-nego z małżonków wpływa na rozkład pożycia małżeń-skiego, można winę rozkładu przypisać temu właśnie mał-żonkowi? Na to pytanie Sąd Najwyższy odpowiedział, że można, ale tylko wtedy, gdy małżonek będący rodzicem za-niedbuje swych obowiązków w zakresie wychowania dzie-ci i postawą swą przyczynia się do ich gorszącego postępo-wania.

W omawianej sprawie tak właśnie mogło być, ale sąd wojewódzki tej istotnej kwe-stii wcale nie rozważył. Z te-go względu Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok.

W orzeczeniu swym Sąd Najwyższy ponadto wskazał, że wobec długotrwałego roz-kładu pożycia małżonków i założeń przez męża nowej rodzin-y nasuwa się możliwość orzecz-e-nia rozwodu ze względu na interes społeczny, nawet gdy-by się okazało, że żona nie ponosi żadnej winy za gorszą-ce zachowanie się swych dzieci.

W. N.

Przełargi i licytacje

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gorzowie Wlkp., ul. Wawrzyniaka 5, tel. 27-41

OGŁASZA PRZETARG PUBLICZNY

na dzierżawę drzew owocowych przy drogach państwowych w roku 1957 na terenie powiatów Gorzów Wlkp. i Strzelce Krajeńskie, który odbędzie się w dniu 17 maja br. o godz. 10 w lokalu Rejonu. Reflektanci na dzierżawę mogą zapoznać się z warunkami w biurze Rejonu. Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wyników przetargu. K2735

Pracownicy poszukiwani

Kierownika zaopatrzenia i zbytu, kierownika budownictwa, 20 murarzy, 10 cieśli, 4 stolarzy, 20 robotników kwalifikowanych do budownictwa, około 100 osób robotników sezonowych do prac rolnych i hodowlanych, 20 robotników stałych z rodzinami do prac polowych zatrudni natychmiast Zespół PGR Przewóz, pow. Żary. Warunki płac do omówienia na miejscu lub piśmie. Mieszkanie zapewnione. K2584

Piekarzy i masarzy zatrudni natychmiast GS Twardogóra, pow. Syców. K2616

Sprzedawców na stragany rynkowe oraz pracowników fizycznych zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Państwowe Warzywa - Owoce w Poznaniu, ul. Taczanowskiego 1a. K2627

30 robotników na stałe do prac w budownictwie zaangażuje zaraz Zjednoczenie nr 1 Budownictwa Miejskiego Poznań, ul. Marchlewskiego 128, pokój 309. Dla dojeżdżających hotel zapewniony. Uposażenie akordowe wg układu zbiorowego w budownictwie. K2653

Spawacza zatrudni Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Odpadków Zwierzęcych i Roślinnych. Zgłoszenia: Poznań, Chelmońskiego 20, II piętro. K2683

Każdą ilość pracowników fizycznych niekwalifikowanych do pracy stałej przy za- i wyładunku do mat, budowlanych przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Miejskiego. Wynagrodzenie akordowe wg obowiązujących norm i stawek w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia Bazy Transportu Malta, ul. Majakowskiego 92 oraz Sekcja Zatrudnienia Bazy Transportu Winiary, ul. Łutycka. Na podstawie zezwolenia Prez. MRN od zgłaszających nie wymaga się skierowań Oddz. Zatrudnienia. K2685

Dwóch wysokokwalifikowanych fotografów z praktyką oraz dwóch ślusarzy narzędziowców zatrudni Spółdzielnia Inwalidów im. M. Kopernika w Lesznie Wlkp., ul. Żwirki i Wigury nr 24, tel. 22-11. Warunki płacy wg obowiązujących przepisów dla fotografów wg systemu prowizyjnego. Do podania należy dołączyć życiorys oraz odpisy świadectw kwalifik. K2686

Praca

Szwajcar i mężczyzna do koni, żonaci względnie samotni zaraz, potrzebni. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie dobre (stacja, kościół, szkoła na miejscu). Walenty Przybył, Wilkowie, pow. Leszno. 13109g

Młodsza pomoc domowa najchętniej ze wsi potrzebna. Poznań, Inżynierska 8 m. 4. 13135g

Pomoc domowa do lekarza w Puszczykowie potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia u dr. Stelmachowskiej, Poznań, aleje Marcinkowskiego 21. Przy chodnia Rejonowa. 13365g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Szlagowska 37. 13146g

Pomoc domowa z gotową niepotrzebna. Wynagrodzenie dobre. Poznań, Małkowska 67 m. 3. 13469g

Poszukuje dochodzącej, kwalifikowanej osoby do 5-miesięcznego dziecka. Zgłoszenia: Poznań, Zwierzyniecka 15, parter - laboratorium. 13278g

Poszukuje krawcarkę z kartą rzemieślniczą. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13294g

Pomoc dochodząca do nie mówiącej i ewentualnie lekkich prac domowych potrzebna. Poznań, Rybaków 21 m. 10, od godz. 17-20. 13285g



Dnia 9 maja 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 60, śp.

Józef Gdaniec

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 10.50 z kaplicy emmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążeni żona i dzieci

13607g



Dnia 9 maja 1957 zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, z anielską cierpliwością znoszącej, opatrzony Sakramentami św. i Olejami św., nasz najdroższy, ukochany synek, brat, bratunek, bratanek, siostrzeniec i kuzyn, przeżywszy lat 12, śp.

Piotruś Chalasiak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 17 na cmentarzu parafialnym w Swarzędzu.

W nieutulonym żalu pogrążeni rodzice, brat i rodzina

Swarzędz, Kilińskiego 2. 13634g



Dnia 9 maja 1957 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., długoletni i zasłużony pracownik naszej instytucji, śp.

Michał Mikołajczyk

W Zmarłym tracimy ofiarnego i sumiennego pracownika i najlepszego koleżę.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja i Pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej

im. E. Raczyńskiego w Poznaniu

13611g

MIEJSKIE PRALNIE I FARBARNIE w Poznaniu, ul. Staroleśka 34/36

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie następujących prac stolarskich (łącznie z materiałem)

stoły, regały, deski prasownicze itp.

Szczegółowe dane do wglądu w Sekcji Zaopatrzenia w godz. od 8 do 10. Oferty należy złożyć do dnia 20. 5. 57 r. Komisynie otwarcie ofert nastąpi dnia 23 maja br. o godz. 11.

Miejskie Pralnie i Farbiarnie zastrzegają sobie prawo wyboru wykonawcy. K2730

MOTO-SERVICE

zawiadamia uprzejmie Szanowną Klientelę, że w dniu 10 maja 1957 roku

uruchamia SKLEP CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH w Poznaniu, przy ul. Słowackiego 28. 13076g

Nauka

Tańców nowoczesnych, ludowych wycieczek: Szczurkówna, Poznań, Marcinkowskiego 2a - parter. 11726g

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7, tel. 521-03. 12907g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłoszenia: Poznań, tel. 638-46. 12042g

Pianina kupuje Magazyn Fortepianów Poznań, Czerwonej Armii 39, w podwórzu. 12368g

Sztancę o nacisku powyżej 10 ton kupuje. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13097g

Maszyny do uruchomienia olejami kupuje. Oferta z podaniem ceny i stanu maszyn do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13129g

Kupię dyfuzor do samochodu „Simca 500” ewentualnie zamienię na kompl. motor. Szczecin, al. Kilińskiego 2. 13194g

Pilnie kupię stoły, krzesła ogrodowe. Wielkiński, Poznań, Ogrodowa 20 m. 8, tel. 11-87. 13303g

Puch i pierze nowe i używane kupuje F-ma „Polplume”, Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 12505g

Opone 19x400 kupię. Poznań, tel. 44-93. 13495g

Kupię dzwigiary 16 i 18, długości 5,20 i 4 m. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13545g

Kupię bojler elektryczny do wody od 5-50 l, z automatycznym wyłącznikiem. Oferta z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13272g

Silnik 250 do 350 ccm, w dobrym stanie kupię. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13273g

Saturator i obciążacz (napelniać butelki) kupię. Oferta z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13280g

Motocykl do 350 ccm, tylko w dobrym stanie kupię. Matuszak, Pniewy, Dworcowa 2. 13289g

Kupię igły do maszyn dziewiarskich nr 4 „Gros-ser”. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 13307g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na 10-żyłkach kulkowych, nowe, czesne drewniane, gęste, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 11802g

Samochód furgon „Renault” po remoncie sprzedam. Poznań - Podolany, Czorszyńska 18. 12991g

Sprzedam 1000 kg kopru włoskiego. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13131g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na 10-żyłkach kulkowych, nowe, czesne drewniane, gęste, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 11802g

Sprzedam motocykl NSU 250 ccm, górnorozworowy, stan idealny oraz „Royal Enfield” 350 ccm, stan idealny. Leon Krawczyk, Wolsztyn, Marchlewskiego 35. 13287g

Sprzedam taksometr. Poznań, 23 Lutego 10 m. 8, tel. 14-73. 13305g

Dnia 10 maja 1957 r. po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., odeszła od nas na zawsze nasza ukochana matczka, teściowa, babunia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 52, śp.

z Drzewieckich

Helena Jonalik

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godzinie 15.50 na cmentarzu parafialnym na Winiarach.

W ciężkim smutku pogrążeni córka, zięć, syn i wnuczka

Poznań, Dąbrowskiego 5. 13715g

ś. t. p.

Emanuel Chordas

lekarski

najukochańszy mąż, tatulek, najdroższy syn, brat, szwagier i stryjek zasnął w Bogu dnia 9 maja 1957 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 13 na cmentarzu prawosławnym w Miłosławie. Dojazd trolejbusem do Antoninka.

Strapieni

żona z synkiem, matka, brat i rodzina

13683g

UBRANKA

do I-szej Komunii św.



w wielkim wyborze oraz PROCHOWCE i WIATROWKI

poleca firma Edward Michaelis Poznań, ul. Szkolna 19 7352g

UWAGA!

Tylko dla kobiet!

Nauczycielki wychowania fizycznego wysoko-kwalifikowane prowadzą gimnastykę wyrównawczą dla kobiet, usuwając zniekształcenie poporodowe jak również nadmierną tuszę. Specjalność: ćwiczenia mięśni klatki piersiowej i brzucha. Zgłoszenia: Poznań, Grunwaldzka 59 m. 4, tel. 855-37. 13093g

UWAGA!

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce koszykowe, lakierowane „Warszawa”, spacerówki poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 12389g

Wrebiarki (Sickmaschine) słupkową, kompletną, sprzedam. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13171g

Samochód osobowy, kabriolet, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 40 (od godz. 10-16). 13235g

Sprzedam motocykl NSU 600 ccm, typ OSL, Poznań, Południowa 1 m. 4. 13242g

Motocykl 350 ccm, 4-takt, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 22 m. 2, od godz. 16. 13248g

Sprzedam 2 opony z detkami 350x19, importowane. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 13252g

Windy, sprzęt budowlany, kłamy, gwoździe sprzedam tanio. Poznań, tel. 21-00. 13257g

Jajka wylęgowe rasowych kur (włoszek) sprzedaję. Domański, Poznań, ulica Obornicka 203. 13258g

Dwyan perski „Smyrna” 6x7 sprzedam lub zamienię na dwa małe krakowe. Poznań, tel. 31-53, rano lub wieczorem. 13262g

Pianino „Berg” krzyżowe, metalowa płyta, sprzedam — cena 8 000 zł. Poznań, Junikowo Osiedle, Zielarska 17 przy drodze do Skórzewa. 13264g

Płaszcz skórzany na średnią figurę w dobrym stanie oraz rower marki niemieckiej sprzedam. Poznań, Swierczewskiego 107, działka 245. 13267g

Nową sieczkarnię motorową sprzedam. Marian Przybyła, Łukaszewo, poczta Jaraczewo, pow. Jarocin. 13274g

Sprzedam biały kostium, nowy. Duda, Poznań, Mickiewicza 22 m. 12. 13275g

Sprzedam deski 2,5 cm, 55 m². Poznań, Rataje 23. 13283g

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 13285g

Sprzedam motocykl NSU 250 ccm, górnorozworowy, stan idealny oraz „Royal Enfield” 350 ccm, stan idealny. Leon Krawczyk, Wolsztyn, Marchlewskiego 35. 13287g

Sprzedam taksometr. Poznań, 23 Lutego 10 m. 8, tel. 14-73. 13305g

Uwaga, Czytelnicy!

Zgodnie z nowym cennikiem obowiązującym od 11 stycznia 1957 r. prenumerata miesięczna za „Głos Wielkopolski” wynosi 12,50.

Prenumeratę miesięczną, również kwartalną, półroczną i roczną bez ograniczeń według życzenia Czytelnika przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listowni, a na terenie m. Poznania — Urząd Pocztowy nr 2, 4, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 25, 27, 29, 31, 33, 34, 35 i 36.

W razie jakichkolwiek nieporozumień i przeszkód prosimy zawiadamić redakcję.

Termin przyjmowania prenumeraty pocztowej na m-c czerwiec 1957 przedłużono do 15. 5. 57.

Sprzedam tanio motocykl z przyręczką w dobrym stanie. Poznań, Wszystkich Świętych 5 m. 2. 13298g

Sprzedam suknię ślubną (atłas), welon i pończochy (nylon). Poznań, Przybyszewskiego 31 m. 8, od godziny 19-21. 13302g

Pianino tanio sprzedam. Poznań, Ślusarska 6 m. 5. 13352g

Motocykl WFM sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, tel. 522-22, od godz. 14. 13445g

Motocykl „Horex” 500 ccm (niedotarty) oraz „Sachs” 100 ccm sprzedam. Poznań, tel. 44-93. 13494g

Motocykl 500 ccm, górnorozworowy, na kardan, przednie teleskopy sprzedam. Poznań, Marchlewskiego 54 m. 7. 13630g

Okazyjnie sprzedam wózek koszykowy, głęboki. Poznań, Górecka 91 m. 1. 13684g

Sprzedam motor spalinyowy na ropę „5-60” 12 KM, maszynę samoczyszczącą, marki „Jaehne” 5-7 q (szeroka) oraz motor elektryczny 37 kW nowoczesny. Jan Kłona, poczta i stacja kolejowa Międzybóże. 24556p

Posiadamy na sprzedaż maty trzcinowe (sufitówki) każda ilość. Cena za 1 rolkę 20 m² z 37, loco plac. Rabat hurtowy 9%, detaliczny 4%. Zespół Rybacki Zbąszyń, pow. Rybicki Zbąszyń, tel. Zbąszyń 46. 24732p

KOSZE WIKLINOWE

50 kg w cenie 37,— zł

25 kg w cenie 21,— zł

DOSTARCZA W KAŻDEJ ILOŚCI

wszystkim placówkom uspołecznionym

Pleszewskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego W PLESZEWIE.

Zamówienia prosimy kierować do Działu Zbytu pod adresem — Pleszew, ul. Sienkiewicza 20. K2588

BRANŻOWE

Laboratorium Badawcze w Poznaniu

poszukuje dla pracownika naukowego (młodej, samotnej osoby)

POKOJU na pewien okres czasu. Oferty kierować: Poznań, ul. Wykoły 2/4. 13544g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 48 m. 36 (Biegała). 24655p

Zegarek w kształcie cegielki sprzedam. Poznań, Ratajecka 31 m. 9 (lewo). 24657p

Wilka rasowego, 10-miesięcznego sprzedam. Groty, Kowanówko k. Obornik Wlkp. 13113g

Sprzedam maszynę cholewarską — niski siupek „Singer”. Poznań, Grobla 18 m. 22. 13317g

Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie. Poznań, Różana 15 m. 18. 13322g

Nową maszynę dziewiarską z wykończarką sprzedam. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13324g

WYKONUJEMY

WSZELKIE ODBITKI ŚWIATŁOKOPIJNE

w naszym specjalnym Punkcie Usługowym. PUNKT USŁUGOWY ŚWIATŁOKOPII

POZNAŃSKIE ZAKŁADY METALOWE P. T. Poznań, ul. Marcełlińska 17/19, tel. 634-51. K2625

POZNAŃSKIE

ZAKŁADY PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO

Poznań, ul. Kościelna 17

przyjmą

ROZNE ELEMENTY METALOWE do czernienia.

K2657

Większą ilość suchych,

czystych piwnic na magazyny odda w dzierżawę

zaraz Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań - Stare Miasto, ul. Rybaków 18a. Zgłoszenia w Dziale Eksploatacji I ptr., pok. 15.

K2648

Lokal samodzielny z 2 piwnicami, woda, prąd, nadaje się na ciche prze-mysły, zamienię na pokój samodzielny. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13284g

Zamienię dwa pokoje z balkonami, samodzielną kuchnią, wspólną łazienką na pierwszym piętrze Łazarz, na równorzędne lub samodzielne w innej dzielnicy. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13291g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami w Obornikach Wlkp. na podobne w Poznaniu. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13705g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami w Obornikach Wlkp. na podobne w Poznaniu. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13705g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami w Obornikach Wlkp. na podobne w Poznaniu. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13705g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami w Obornikach Wlkp. na podobne w Poznaniu. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13705g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami w Obornikach Wlkp. na podobne w Poznaniu. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13705g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami w Obornikach Wlkp. na podobne w Poznaniu. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13705g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami w Obornikach Wlkp. na podobne w Poznaniu. Oferta Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 137



Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu wystawia obecnie komedię A. Musseta pt. „Nie igra się z miłością”. Sztukę reżyserowała M. Szczepakowska; dekoracje przygotowała W. Kuczyńska.

Na zdjęciu: jak zwykle doskonała w swej roli Kazimiera Nogajówna i S. Czaderski.

Pod koniec maja na scenę teatru kaliskiego wejdzie pełna humoru komedia muzyczna Ryszarda Ruskowskiego (w przeróbce Stefana Sojickiego) „Wesele Fonia”. Muzyka St. Dzięgielewskiego, reżyseria — M. Winklera, scenografia W. Kosiora. W tym samym czasie w terenie odbędzie się premiera dramatu Romana Brandstaettera „Milczenie”. (Iwo)

Stokrotnie się to opłaca

„W Wielkopolsce nie braknie, jeno siana bydo łaknie”. Tak zmienione przysłowie obrazuje dość dokładnie sytuację paszową w naszym

Piwo i manka

Na sesji Miejskiej Rady Narodowej w Bojanowie debatowano nad sprawozdaniami browaru i GS za ubiegły rok.

Dyrektor browaru — Stanisław Górnik stwierdził, że w obecnym kwartale produkcja piwa się zmniejszyła, a to z powodu braku chmielu i siodu. Produkcję piwa zwiększy się o 50 proc. dopiero za dwa lata. Dlatego w najbliższym czasie odczuwać będziemy tu i owdzie brak napojów chłodzących. W związku z tym, browar już teraz winien zgromadzić rezerwy na okres zimy — omłotowy.

A oto pokrótce o sprawozdaniu GS w roku minionym. Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska posiadała 2 tys. członków i 22 sklepy. Poprawił się stosunek manka do obrotu, który w 1956 r. wyniósł 0,13 proc., a w latach poprzednich — 0,29 proc. do obrotu. GS ma zamiar kupić ciągnik z trzema przyczepami. Dochód zeszłoroczny wyniósł przeszło 1.100 tys. zł.

W dyskusji poruszono sprawę braków towarowych w sklepach GS, jak: serów, kredy maślarskiej, garnuszków emaliowanych dla dzieci. Skrytykowano także wyroby masarskie i stale okratowane okna wystawowe. (wt)

Teatry

KALISZ — „Nie igra się z miłością”; MILICZ — „Rozdroże miłości”; GNIEZNO — „Filomena Marturano”; WRZESNIA — „List z tamtego świata”.

Kina

KALISZ — Wolność — „Mały idealny”; Stylowe — „Kanał”; OSTROW — Przewodnik — „Biuro matrymonialne”; Słobice — „Na gościńcu”; GNIEZNO — Polonia: „Tata, mama, moja żona i ja”; Lech — „Pożegnanie z diabłem”; LESZNO — Sportowiec: „Kroś się baw!”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

15.06 — Informacje, 15.10 — ork. rozrywk., 15.30 — „Koncert z płyt Muza”, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — piękne głosy, 17 — słuch. dla dzieci, 17.30 — Tydzień Muzyki Czechosłowackiej, 17.55 — Wolna Trybuna Literacka, 18.10 — koncert z cześć, 19.05 — aud. aktualna, 19.15 — muz. tan., 20 — aud. estradowa, 21.30 — wieczór rozrywk.-tan., 23.10 — I Symf. B-dur, opus. 38.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.01, 15, 19, 21 i 23.

Dla siebie i stolicy

Często słyszy się w Gnieźnie takie zdanie: „Ciagle na Warszawę placimy, a na Gniezno nic”. A jak jest w rzeczywistości?

Jak nas informuje Miejski Komitet Odbudowy Warszawy, do roku 1956 ze zbiorów i wpłat pracowniczych na odbudowę Warszawy, miasto otrzymało kwotę 1642 tysiące złotych! Pieniądze te stanowiły nagrodę dla Gniezna za ofiarną i pomyślną realizację planów zbiorów na SPOS, w czym od lat przodowało wśród miast województwa poznańskiego.

Suma ta pozwoliła wybudować kosztów miliona dwustu tysięcy złotych — żłobek dzielnicowy przy ul. Warszawskiej, zakupiono i urządzono sprzęt do radiofonizowania miasta kosztem 12 tysięcy złotych. W trakcie budowy jest „Dom Usług Artystycznych” czyli zaplecze techniczne dla naszego Teatru, na co SPOS wyasygnował 430 tysięcy złotych. Trzeba podkreślić, że Teatr w akcję SPOS włożył dużo wysiłku propagandowego.

Obecnie za rok 1956 Gniezno posiada na koncie Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy 83 tysiące zł. jako nadwyżkę wpływów na SPOS.

Począwszy od roku 1957, zgodnie z nowymi formami podziału, zebranych na SPOS kredytów mamy możliwości uzyskania następujących kwot:

Od pełnej realizacji rocznego planu zbiórki na SPOS, który wynosi dla Gniezna 510 tysięcy zł — 35% czyli 178 tysięcy złotych, za rok 1958 — 40%, a więc 204 tysiące zł. za rok 1959 — 45% czyli 229 tysięcy zł i za rok 1960 — 50% czyli 255 tysięcy zł.

Tak więc w okresie realizowanej obecnie 5-latkii zbiorów na SPOS, zakładając oczywiście pełną realizację planów rocznych — miasto nasze otrzyma prawie jeden milion zł.

Wyniki I-go kwartału br. pozwalają przypuszczać, że wzorem lat ubiegłych Gniezno osiągnie przewidziane planem zbiorów kwoty na rzecz stolicy i Gniezna. (SM)

Wiadomości z Kalisza

CZŁONKOWIE Miejskiej Rady Narodowej Kalisza na ostatniej sesji jednomyślnie uchwalili za usługi w pracy zawodowej i społecznej ustępującemu przewodniczącemu prezydium — inż. B. Koszutskiemu nadać godność Honorowego Obywatela Miasta Kalisza. Inż. Koszutski przechodził do pracy w zakładach badań jądrowych.

SPRAWA czystości ulic i chodników nie jest tu zaniedbana. Parki i zieleńce są zaniedbane. Z 5 łabędzi w parku obecnie pozostały tylko dwa.

GDZIEKOLWIEK przeprowadza się remonty domów — gruz i materiał budowlany magazynuje się na ulicach i chodnikach. Po remoncie nikt gruzu nie usuwa, nawet Zakład Oczyszczania Miasta. (t)

W POWIECIE kaliskim powstało 36 kółek rolniczych. Bardzo dobrze rozwijają się kółka rolnicze w Aleksandrii i Blizanowie. Powstał tam zespół maszynowy i hodowlany. Kółka rolnicze w Zbiersku i Zakrzynie utworzyły zespoły uprawowe i hodowlane. (t)

Z Piły

W MIEŚCIE Staszka ludzie nie mogą narzekać na brak pracy. Zatrudnienie może tu znaleźć jeszcze przeszło 500 osób. Potrzebni są murarze, cieśle, ślusarze i inni fachowcy, a także niekwalifikowani robotnicy. Potrzebni są także ludzie w handlu, w ogrodach miejskich i sąsiednich PGR-ach. Państwowe gospodarstwa rolne służą także mieszkaniom.

KOMISJA Porządku Publicznego w Piile stwierdziła, że do punktów skupu złomu przynosi się często przedmioty pochodzące z kradzieży. Młodzież nieradko zrywa rynnę na złom, wyrządzając gospodarce miejskiej, jak i państwu, szkody. Zdarzały się również wypadki kradzieży ogrodzeń żelaznych z cementarzu. (ko)

Z Jarocina

W BRZOSTKOWIE (pow. jarociński), przy parcelacyjnych pomiarach zapomniano o działkach budowlanych. Dziwi się można Prezydium WRN, że pomiar ten zatwierdziło „Dzięk” temu, 30 byłych parcelantów pozbawionych jest działek budowlanych Wojewódzki Zarząd Rolnictwa (dział urzędów rolnych) w Poznaniu nie reaguje jakoś na przesłaną w dniu 1 kwietnia br. interwencję Koła Rolniczego w Brzostkowie w sprawie naprawy tego błędu.

NA XIV SESJI Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie dość żywo omawiano sprawę rozbudowy przychodni rejonowej. Sprawa ta, mimo dość długiego okresu, nie posunęła się naprzód. — Skończyło się na przyrzeczeniach pomocy finansowej ze strony przewodniczącego wojewódzkiej komisji zdrowia — Józefowiaka i zastępcy kierownika Wydziału Zdrowia WRN. Delegacjom jarocińskim także obiecywano załatwienie sprawy, a nawet przyniesienie 500 tys. zł dotacji. Skończyło się na zwiezieniu kupki żwiru przed gmach przychodni. (alk)

Obchód »Wiosny Ludów« we Wrześni

Z okazji obchodu 109 rocznicy „Wiosny Ludów” odbędzie się we Wrześni dzisiaj i jutro szereg imprez i zawodów. Nijęj podajemy terminarzy obchodu:

DZISIAJ o godz. 16 — koncert orkiestry wojskowej na placu 1 Maja, godz. 16.15 — start do motorowego rajdu patrolowego, godz. 17 — otwarcie stoiska regionalno-historycznego i zagadnień polskoniemieckich w Bibliotece Powiatowej, godz. 19.30 — ognisko harcerskie.

JUTRO od 3-10 — przybycie uczestników I Ogólnopolskiego Motorowego Zjazdu Plakietowego, godz. 7 — pobudka orkiestry, godz. 9 — gry terenowe LPZ na polu bitwy sokolowskiej, godz. 10.30 — (w Miłosławiu) pobranie przez harcerzy i młodzież szkolną ziemi z ognisk bitwy miłosławskiej do pałec statetowych i wręczenie ich sztafecie lekkoatletycznej „Miłosław — Sokolowo”, godz. 10.30



Wyprzedziliśmy Francję o 5 min. 41 sek.

Wyniki oficjalne VII etapu

WYNIKI INDYWIDUALNE	
1. Van Tongerlo (Belgia)	5.16,57
2. Grünwald (NRD)	5.17,27
3. Hiller (Szwecja)	5.17,57
4. Dalgaard (Dania)	5.17,57
5. Pedersen H. (Dania)	
6. Doumont (Belgia)	
7. Klewcow (ZSRR)	
8. Wostriakow (ZSRR)	
9. PRUSKI	
10. PARADOWSKI	
wszyscy ten sam czas	
16. BUGALSKI	5.20,32
27. GRABOWSKI	5.21,37
33. CHWIENDACZ	5.21,37
46. WIĘCKOWSKI	5.21,37

WYNIKI DRUŻYNOWE	
1. ZSRR	15.56,26
2. POLSKA	15.56,26
3. Belgia	15.57,31
4. Dania	15.57,31
5. Szwecja	15.57,31
6. Anglia	16.00,06
7. NRD	16.00,34
8. Jugosławia	16.02,00
9. Rumunia	16.03,46
10. Francja	16.04,51

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VII ETAPACH	
1. POLSKA	102.05,12
2. Francja	102.10,53
3. Belgia	102.12,14
4. ZSRR	102.18,00
5. NRD	102.19,24
6. Szwecja	102.22,29
7. Anglia	102.32,39
8. Jugosławia	102.53,21
9. Bułgaria	102.55,49
10. Rumunia	103.02,27

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VII ETAPACH	
1. Christow (Bułgaria)	33.57,08
2. Proost (Belgia)	33.57,45
3. Kapitonow (ZSRR)	33.59,05
4. Van Tongerlo (Belgia)	33.59,12
5. Boudon (Francja)	34.02,31
6. Oehgren (Szwecja)	34.02,56
7. Brittain (Anglia)	34.04,28
8. Le Menn (Francja)	34.04,30
9. PRUSKI	34.07,07
10. Schur (NRD)	34.07,18
13. CHWIENDACZ	34.12,04
30. GRABOWSKI	34.31,38
32. BUGALSKI	34.32,12
41. WIĘCKOWSKI	34.42,49
49. PARADOWSKI	35.02,24

Gel: powiększenie księgozbiorów

Wielkopolskie bibliotekarstwo znajduje się w trudnej sytuacji. Ministerstwo Kultury „obciążyło” fundusze przeznaczone na powiększenie księgozbiorów, a ceny książek wzrosły. Znosi się na to, że do bibliotek nie trafi wiele cennych, wydanych ostatnio pozycji. Od nas wszystkich zależy, czy tak będzie istotnie.

Wojewódzki Komitet Dni Oświaty Książki i Prasy wydał cegiełki w cenie 50 gr. 1 zł i 5 zł. Uzyskane tą drogą pieniądze przeznacza się na zakup książek dla bibliotek publicznych i szkolnych. Sprzedaż cegiełek prowadzi w Poznaniu niektóre księgarnie oraz wszystkie filie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Raczyńskich.

Jeleń na ulicach

Niezwykłe zdarzenie miało miejsce na ulicach Wrześni. W parku na Opieszyńcu zabłąkał się jeleń, który, uciekając przed ludźmi — schował się na terenie składnicy GS, obok Szpitala Powiatowego. — Tam, Florian Miernik — strażak OSP przy pomocy kilku osób, ujął jelenia i odprowadził go do Powiatowej Lecznicy dla Zwierząt. Jeleń zranił się przy przesadzaniu parkanów i płotów. Po wyleczeniu zostanie wypuszczony do lasów. (K. St.)

Na starcie VII etapu nie stanął Levacic (Jugosławia). Na trasie etapu wycofali się Gough (Anglia), Georgiew (Bułgaria), Kuhr i Vesely (CSR), Konkainen (Finlandia), Verhelst (Belgia) i Pedersen (Dania).

Przeciętna szybkość etapu — 39,056 km/godz.

Porażka polskich żuźlowców w Pradze

Na Stadionie Złotowym w Pradze wobec 200 tysięcy widzów rozegrano międzynarodowe zawody żuźlowe z udziałem Węgrów, Austriaków, Szwedów, Polaków, reprezentantów NRF i CSR. Polacy — Teodorowicz i Kupczyński — zakwalifikowali się do finału, gdzie zajęli V i VI miejsce.

Oto kolejność w finale: 1) Hoffmeister (NRF) — 21 pkt., 2) Janick (CSR) — 19 pkt., 3) Klimeier (Austria) — 18 pkt., 4) Machao (CSR) — 17 pkt., 5) Teodorowicz (Polska) — 15 pkt., 6) Kupczyński (Polska) 14 pkt., 7) Mandari (Węgry), 8) Rosak (CSR).

Niedziela sportowa w Lesznie

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na terenie Leszna kilka ciekawych imprez sportowych. Na pierwszy plan wybiegają mecz żuźlowy, który rozegra przodownik tabeli II ligi — leszczyńska Unia z drużyną LPZ (Lublin). Zawody na żuźlu wzbudzają wielkie zainteresowanie, tym bardziej że zespół gości posiada w swych szeregach kilku rutynowanych zawodników — Próchniaka, Stawckiego i Kempe.

Drużyna Unii występuje w składzie: Zyto, Szyplński, Waliński, Kusiak, Bartoszkiewicz. W zawodach zabraknie Flegera, który podał się ostatnio operacji wyrostka robaczkowego. Zastąpi go rezerwow Majewicz.

Leszczyńscy miłośnicy piłki nożnej oczekują z zacięciem ostatniego występu juniorów Polonii w meczu z Polonią (Sroda), w ramach rozgrywek poznańskiej ligi juniorów. Jak wiadomo, leszczyńscy prowadzą w swej grupie, mając przewagę lepszym stosunkiem bramkowym nad Prosną (Kalisz). W razie zwycięstwa Polonii, dojdzie do dodatkowego spotkania na neutralnym terenie pomiędzy Prosną a Polonią o tytuł mistrza grupy. (R)

Krótko

Z okazji 12 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji odbył się w Pradze międzynarodowy bieg motocyklowy z przeszkodami. Startowali zespoły: CS, KMO — Moskwa, Legia — Warszawa, Dukla — Praga, Honved — Budapeszt, Vorwärts — Berlin i CCS — Bukareszt. Zwyciężyli motocykliści Dukli — Praga przed CS, KMO — Moskwa, Legią Warszawa i CCS — Bukareszt. Drużyny węgierska i NRD zostały zdyskwalifikowane.

Ze względu na panujący sztyrm, międzynarodowe regaty żeglarskie, rozgrywane na jeziorze St-Gior, zostały przełożone. Jak już podawaliśmy, zespołowo prowadzą Polacy, a indywidualnie również Polak — Tazbir.

Mieszkania do wynajęcia

W roku 1956 wybudowano budynek mieszkalny w wsi Zychlin koło Konina. W listopadzie zostały zakończone roboty. Do domu tego mogły się wprowadzić cztery rodziny. Amatorów na mieszkania jest wielu, lecz dom nadal jest nie zamieszkały.

Dolnośląski Zespół Górniczych Gospodarstw Rolnych, do którego należy gospodarstwo w Zychlinie, ma siedzibę w Wałbrzychu. Jest zrozumiałe, że administrowanie na taką odległość sprawić może trudności, lecz to nie usprawiedliwia faktu nieodebrania budynku gotowego do użytku od siedmiu miesięcy. (zp)

5 - 9 - 250

o numer konta PKO na które możecie złożyć datki na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu.